Nr. 143 (1971) Warszawa, Wtorek 29 maja 1923 r. Rok XXIX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty:

W Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Mk. 16000.—
bez odnoszenia	„ 14500.—
na prowincji miesięcz.	16000.—
Zagranicą	„ 23000.—

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia	
w tekście (przed kron.)	Mk. 1200
Nekrologi	„ 800
zwyczajne	„ 750
drobne za jeden wyraz	„ 300

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 millimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy 600 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynnaod 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

W środę o godz. 6.30 Aleje Jerozolimskie 6 odbędzie się Konferencja Międzydzielnicowa. Na porządku dziennym Sytuacja Polityczna OKR. PPS.

Chjeno-Piast a zdobycze społeczne proletarjatu.

„Cjena" z Witosem mają już tedy swój Rząd, którego właściwe oblicze — reakcyjno-kapitalistyczne — starają się osłonić nieuchronną w tym wypadku maską „narodową". Rząd ten prawie napewno utrzyma się w Sejmie przy głosowaniu nad exposé, chociaż nieznaczną większością. Klub Dubanowicza do paktu nie przystąpił i w Rządzie nie bierze udziału — niby to z powodu Kiernika, w rzeczywistości zaś z powodu opozycji obszarniczej przeciwko reformie rolnej. Mimo to, „stronnictwo" p. Dubanowicza poprze Rząd p. Witosa, co jest najlepszym dowodem, że obszarnicy nie biorą zbyt poważnie witosowych zapowiedzi co do parcelowania za niską opłatą setek tysięcy morgów rocznie. Ale głosów Chjeny i witosowców nie wystarcza, aby mieć większość w Sejmie. Po oderwaniu się grupy p. Jana Dąbskiego, Chjena z Witosem stanowią mniejszość w Sejmie i tylko przypadkowo mogą mieć większość, z powodu nieobecności na posiedzeniu znaczniejszej liczby posłów z lewicy lub mniejszości narodowych. Wobec tego Chjena z Witosem gwałtownie potrzebują sukursu — i wszystko przemawia za tem, że otrzymają go od N. P. R. Nieraz już podkreślaliśmy dwuznaczną rolę N. P. R. Ostatecznie stronnictwo to zdecydowało się głosować za utrzymaniem gabinetu p. Sikorskiego. Teraz jednak, po upadku gabinetu, nieposkromiona chuć ciągnie N. P. R., a raczej jego połowę, do Chjeno-Witosa. Odpowiedź, dana przez p. Chądzyńskiego Witosowi, jest wyraźną tego zapowiedzią — a resztę już załatwi p. Wachowiak, który od samego początku nastrajał swój klub w duchu chjeńsko-witosowym.

Coprawda pakt chjeńsko-witosowy stanowi niemiłą przeszkodę dla N. P. R. Pakt ten bowiem ma piętno wyraźnie przeciwrobotnicze i godzi w najżywotniejsze interesy proletarjatu. N. P. R-owcy pakt ten znają i nie mogą mieć żadnych złudzeń. Jeżeli go strawią, to dowiodą, że mają strusi żołądek, ale zarazem, że swój szyld „robotniczy" powinni schować coprędzej, jako nawskroś kłamliwy.

„Chjena" z Witosem starają się wmówić, że oni wcale złych zamiarów w stosunku do robotników nie żywią i nie podnoszą ręki na zdobycze proletarjatu. Kiedy tow. Moraczewski mówił o tem w Sejmie, odezwały się z ław Chjeno-Piasta głosy, że tow. Moraczewski jest źle poinformowany. P. Witos „oficjalnie" nawet zapewniał tow. Moraczewskiego, że obawy są płonne i że wszystkie zdobycze proletarjatu będą zachowane. Otóż prawdą jest tylko to, że Chjena z Witosem postarali się nadać niektórym formułkom paktu niewinny pozór. Ale aż nadto dobrze wiadomo, jakie obrzydliwości kryją się pod tą schludną szatką! Kiedy np. czytamy w pakcie o „reformie kas chorych", to wiemy, jak Chjena z Witosem chce „zreformować" ten dział ubezpieczenia. Chodzi tu o rozbicie wielkich, terytorjalnych kas chorych na szereg drobnych kas, fabrycznych, zawodowych, cechowych... Chodzi o wyłączenie z ubezpieczenia robotników rolnych... Chodzi o obalenie planu, zmierzającego do tego, aby na zrębach kas chorych oprzeć budowę całego ubezpieczenia społecznego. Dalej, w pakcie istotnie niema ani słowa o zniesieniu 8-godz. dnia roboczego. Ale jest „niewinna" wzmianka o „wolności pracy w ramach ustawy". Otóż w tych właśnie słowach zakonspirowano zamach na 8-godzinny dzień roboczy. Chodzi tu bowiem o to, aby niby to zostawić ustawowy 8-godzinny dzień, ale jednocześnie dać „wolność" pracowania o dwie godziny dziennie dłużej! I to jest nic innego, jak obalenie ustawy o 8-godzinnym dniu, bo cała wartość ustawy polega właśnie na *zakazie* pracowania dłuższego (oprócz przewidzianych w ustawie wyjątków). Odejmijmy ten zakaz, pozwólmy na „dobrowolne" umowy co do pracowania 10 godzin dziennie — a kapitał *zmusi* robotników do pracowania tyle, ile mu będzie się podobało. Na tem właśnie polega „dowcip" dekretu Mussoliniego o 8-godz. dniu roboczym, który to dekret w taki zachwyt wprawił naszą prasę chjeńską. Zamiast 8-godz. dnia wprowadza się faktycznie 10-godzinny — tak wygląda zamierzona reforma chjeńsko-witosowa!

A jednocześnie zamierza się ogromną większość klasy robotniczej pozbawić *prawa strajkowania.* Nazywa się to w pakcie „ustawą o przymusowem rozjemstwie". Ale pod tym nagłówkiem ukrywa się ustawa przeciwstrajkowa ks. Lutosławskiego, wniesiona przez niego swego czasu do Sejmu ustawodawczego i tam szczęśliwie pogrzebana przez naszych tow. w komisji. Obecnie endecy ten sam projekt wnieśli do Sejmu — i Witos *przyjął go jako jeden z punktów programowych większości rządowej.*

Projekt zaś ten polega na tem, że zakazuje się strajkowania i grozi ciężkiemi karami więziennemi za strajki w *rolnictwie, górnictwie, na kolejach żelaznych, w tramwajach, gazowniach, elektrowniach, przy drukowaniu dzienników i t. d. i t. d.*

Oto jaki jest program Witoso-Chjeny w sprawach robotniczych!

Niemniej godzi w interesy robotnicze punkt umowy o ordynacji wyborczej do gmin, w którym obala się demokratyczny system wyborczy i ustanawia po austrjacku podział wyborców na kurje, czyli oddaje gminy całkowicie w ręce klas posiadających.

Zarazem Chjeno-Piast zapowiada zmianę ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu. Zmiana ta ma polegać na utrąceniu mandatów mniejszości narodowych, a jednocześnie będzie także skierowana przeciwko partjom robotniczym.

P. Witos, zawierając pakt z „Chjeną", nie przewidywał ani rozłamu w swoim klubie, ani opozycji obszarniczej w klubie Dubanowicza. Dlatego — wzamian za „gruszki na wierzbie" reformy rolnej — przyjął wszystkie bezwstydne projekty przeciwrobotnicze „Chjeny", do których zresztą dawno sam się skłaniał. Liczył na to, że będzie miał murowaną większość. Teraz — niepewny większości — udaje niewiniątko. Ale klasa robotnicza dobrze wie, że w Rządzie Witoso-Chjeny będzie miała zdecydowanego, podstępnego i nieprzebierającego w środkach wroga. Ten Rząd agrarnego paskarstwa i kapitalistycznego Lewiatana niezadługo ukaże swe oblicze — i żadne „narodowe" frazesy, żadna nacjonalistyczna naganka nie ukryją jego istoty, polegającej na walce z ruchem robotniczym i radykalno-ludowym oraz na cofaniu wstecz Rzeczypospolitej.

Nowy Rząd.

PRZYJĘCIE DYMISJI GABINETU P. SIKORSKIEGO.

Dopiero wczoraj P. A. T. rozesłała tekst pisma Prezydenta Rzplitej, przyjmującego dymisję gabinetu.

„Do generała dywizji Władysława Sikorskiego, prezesa Rady Ministrów i ministra spraw wewnętrznych w Warszawie.

Przychylając się do przedstawionej mi w dniu 26 maja 1923 r. prośby o dymisję zwalniam pana z urzędu prezesa Rady ministrów i ministra spraw wewnętrznych, a również zwalniam wszystkich członków gabinetu z zajmowanych przez nich urzędów.

Jednocześnie powierzam panu oraz wszystkim ustępującym panom ministrom i kierownikom ministerjów dalsze kierowanie sprawami państwowemi aż do chwili powołania nowego Rządu.

Warszawa, dn. 26 maja 1923 r.

Prezydent Rzeczypospolitej
(—) **St. Wojciechowski.**
Prezes Rady Ministrów
(—) **Wł. Sikorski.**

Wczoraj wieczorem prezydent Rzeczypospolitej Wojciechowski podpisał listę nowego gabinetu w składzie następującym:

Prezes Rady ministrów — p. Wincenty Witos.

Minister spraw wewnętrznych — pos. dr. Władysław Kiernik.

Minister spraw zagranicznych — pos. Marjan Seyda.

Minister skarbu — Władysław Grabski.

Minister oświaty — pos. dr. Stanisław Głąbiński.

Minister przemysłu i handlu — pos. Władysław Kucharski.

Minister sprawiedliwości — sen. St. Nowodworski.

Minister kolei — inż. Leon Karliński, prez. polskiej komisji odbiorczej na Górnym Śląsku.

Min. robót publicznych—inż. Jan Łopuszański.

Minister rolnictwa — pos. Jerzy Gościcki.

Kierownik min. spraw wojskowych — gen. Osiński.

Kierownik min. pracy i opieki społ.— Ludwik Darowski.

Kierownik min. zdrowia — dr. Jerzy Bujalski.

Minister poczt i telegrafów—inż. Jan Moszczeński.

Prezesem Gł. Urzędu Ziemskiego ma zostać pos. St. Osiecki.

* * *

W ciągu całego dnia wczorajszego p. Witos odbywał narady z przedstawicielami stronnictw i z tymi, których zamierzał powołać do swego gabinetu.

Przedstawicieli ugrupowań sejmowych p. Witos zawiadamiał o desygnowaniu go na premjera i zapytywał o stosunek stronnictw do jego przyszłego Rządu.

Imieniem N. P. R. *p. Chądzyński* oświadczył, że stronnictwo jego będzie popierało przyszły Rząd w koniecznościach państwowych i narodowościowych. Sprawę wstąpienia do Rządu może zdecydować klub N. P. R. w porozumieniu z władzami stronnictwa. Stosunek swój do gabinetu uzależnia od zachowania się Rządu w sprawach robotniczych.

Podczas rozmowy z *tow. Moraczewskim p. Witos* zapewniał o swojej życzliwości dla postulatów robotniczych i starał się rozwiać obawy co do reakcyjności nowego Rządu. Tow. Moraczewski oświadczył p. Witosowi, że *P. P. S. znajdować się będzie w ostrej i bezwzględnej opozycji wobec nowego Rządu.*

P. Thugutta zapewniał p. Witos, że obecnie nadszedł czas, kiedy stosunki między ugrupowaniami ludowemi powinny stać się lepsze. P. Thugutt nie podzielił zdania p. Witosa. W stosunku do nowego Rządu zapowiedział bezwzględną opozycję.

Pos. Dąbski imieniem swego nowego klubu oświadczył p. Witosowi, że uzależnia swój stosunek od programu nowego Rządu i od jego postępowania.

Następnie *p. Reich* imieniem Koła żydowskiego, zapowiedział opozycję wobec Rządu, a lojalność wobec Państwa.

P. Taraszkiewicz, prez. klubu białoruskiego, zapowiedział również opozycję, a *p. Jasiński* z klubu kat.-ludowego przyrzekł Rządowi poparcie.

Przedstawiciele pozostałych klubów

(ukraińskiego i niemieckiego) nie byli obecni w Sejmie.

Jak wynika z tych rozmów p. Witosa, może on liczyć na 225 pewnych głosów: 155 chjeny, 56 — swoich kolegów klubowych i 4 grupy kat.-lud. Większość ponad połowę Izby wynosi zaledwie 2 głosy.

Nowy Rząd liczy na poparcie chliborobów ukraińskich w liczbie 5, oraz na N. P. R.

***

Ułożenie pełnej listy gabinetu nie poszło gładko. W ciągu dnia mówiono o tem, że chadecy zażądali teki spraw wewnętrznych dla p. Korfantego, dowodząc, że klub p. Witosa skurczył się i powinien zmniejszyć swoje żądania. Ostatecznie jednak p. Korfanty ustąpił.

Natomiast zaszła zmiana w wyznaczeniu min. sprawiedliwości. Zamiast prof. Makarewicza, znanego prawnika lwowskiego, ministrem będzie p. Nowodworski, znany oskarżyciel Papiniego i „Pamiętników Pana Boga".

Tekę min. spraw wojskowych proponował p. Witos gen. Sosnkowskiemu, który jednak odmówił kategorycznie. Odmowa gen. Sosnkowskiego była bardzo nieprzyjemna dla nowego premjera i wywołała w kołach politycznych ożywione komentarze. P. Witos konferował z przybyłymi generałami Szeptyckim i Czikielem, ale ostatecznie przedstawił do nominacji gen. Osińskiego, inspektora wojsk piechoty, jako kierownika M. S. Wojsk.

Tak samo tymczasowo powierzono kierownictwo min. pracy oraz min. zdrowia p.p. Darowskiemu i Bujalskiemu. Teki te są zarezerwowane dla enpeerowców w razie ich zgody na wstąpienie do Rządu.

***

Jak się dowiadujemy, decyzja marszałka Piłsudskiego o ustąpieniu ze stanowiska szefa sztabu generalnego jest nieodwołalna. Wczoraj u marszałka Piłsudskiego byli p.p. Witos i kilku innych piastowców i nakłaniali go do pozostania na stanowisku — ale bezskutecznie.

Rząd p. Witosa stanie prawdopodobnie przed Sejmem w piątek.

Na ławie ministrów z nowych ludzi zasiądzie p. Marjan Seyda, jako minister spraw zagr. P. Seyda dotychczas nie odznaczył się ani w komisjach sejmowych, ani na plenum. Szkołę dyplomatyczną przeszedł jako podrzędny członek... Komitetu Narodowego. Kwalifikacje na ministra posiada b. niewielkie. Wyznaczenie przez narodową demokrację p. Seydy na ministra spr. zagranicznych wyjaśnia zagadkowe usunięcie się p. St. Grabskiego od czynnej polityki, p. Grabski przeczuwał, że minie go teka, i dlatego wolał wziąć urlop.

Inny endek w Rządzie, p. Kucharski, jest właścicielem niefortunnego brukowego „Gońca Krakowskiego", gloryfikatora Habsburgów. Znany jest jako b. sprytny i obrotny przedsiębiorca i jako zaciekły endek.

Nazwisko chadeka Nowodworskiego mówi samo za siebie.

P. Głąbiński w karjerze swej politycznej jest już trzeci raz ministrem. Pierwszy raz był austrjackim ministrem kolei, ekscelencją, tajnym radcą cesarskim. Po raz drugi piastował tekę spraw zagranicznych w Rządzie p. Świeżyńskiego za Rady Regencyjnej, podczas okupacji niemieckiej. Obecnie ma się zajmować... oświatą.

Minister rolnictwa p. Jerzy Gościcki jest szermierzem gorącym przywilejów obszarniczych i wolnego, niczem niekrępowanego handlu i wywozu.

P. Osiecki, prezes Gł. Urzędu Ziemskiego, niecierpliwie czeka, aby Sejm z Gł. Urzędu zrobił Ministerjum reform rolnych. Dopiero wtedy p. Osiecki będzie prawdziwym ministrem i wynagrodzone będą jego trudy koło połączenia Piasta z Chjeną...

LIST P. THUGUTTA DO P. DĄBSKIEGO.

Wczoraj prezes Klubu Wyzwolenia p. Stanisław Thugutt wysłał do p. Jana Dąbskiego list treści następującej:

Niech mi wolno będzie w imieniu klubu P. S. L. Wyzwolenie wyrazić Panu nasze najgłębsze uznanie i szczery szacunek z powodu stanowiska jakie Pan i towarzysze Pańscy zajęli w głosowaniu nad obaleniem Rządu, będącego zawadą w tworzeniu rządów prawicowych. Cokolwiekby miało nastąpić, sądzimy, że można jeszcze mieć wiarę w przyszłość demokracji i sprawy ludowej w Polsce, dopóki choćby drobna gromadka ludzi ponad korzyści osobiste, stawia wyżej swe przekonania i obowiązek, który ma do spełnienia. W twardej i ciężkiej walce, na którą zdecydowaliście się, nie będziecie odosobnieni. Będzie Wam towarzyszyło uznanie wszystkich uczciwych ludzi, pomoc wszystkich tych, którym istotnie zależy na szczerem i zdrowem zdemokratyzowaniu Polski.

Nie narzucając Wam żadnych form, nie stawiając żadnych warunków, wyrażamy gotowość najdalej idącej współpracy z Waszym klubem i z Waszą organizacją równie w Sejmie jak poza Sejmem.

Wierzymy mocno, że w tej pracy, wspólnie podjętej, doprowadzimy wkrótce do wielkiego wzmożenia i zarazem do uzdrowienia ruchu ludowego, którego przyszłość tak nam wszystkim leży na sercu. Wierzymy też, że jest to jedyna droga do stworzenia zjednoczonego, potężnego, szczerze radykalnego stronnictwa ludowego, co jest równie naszym jak waszym celem.

Braterskie pozdrowienie i cześć.

Prezes klubu P. S. L. Wyzwolenie — Stanisław Thugutt".

SOJUSZ GRUP LUDOWYCH.

W dniu wczorajszym grupa p. Dąbskiego, która przyjęła nazwę Klub Ludowy P. S. L., oraz klub Wyzwolenia zawarły sojusz i zarejestrowały się w biurze sejmowem jako nowe ugrupowanie. Ugrupowanie to nosić będzie nazwę Związek klubów P. S. L. Liczyć ono będzie 62 posłów, a więc będzie silniejsze od „Piasta" o 6 posłów.

Z błazeństw chjeńskich.

Gdy o błazeństwach mowa, to już niewątpliwie chodzi o nieocenioną „Dwugroszówkę"... Szanowny ten organ chjeńskiego obozu, przeznaczony do szerzenia propagandy chjeńskiej wśród dewotek różańcowych i innych „światłych" warstw naszego społeczeństwa, słusznie sądzi, że niema takiego głupstwa, którego nie mógłby podać kulturalnym i uświadomionym swoim zwolennikom.

Dlatego w numerze 142 z dn. 27 b. m. w artykule wstępnym „Upadek sikorszczyzny" wypisuje takie błazeństwa:

„P. Sikorskiemu dobrze było w sojuszu (!) z socjalistami, **Żydami, Niemcami** i t p. Im również wygodnie z rządem p. Sikorskiego... Źle jednak na tem wychodziło państwo, społeczeństwo, nie mogące się połapać, czy Polska jest „polską", czy **„różnonarodową"**. Socjaliści i Żydzi **nie chcieli za żadną cenę rozstać się gen. Sikorskim"**...

I dlatego... Żydzi, Niemcy, Rusini i inni „wrogowie Polski", z którymi gabinet Sikorskiego był „w sojuszu", **razem z „prawdziwymi" Polakami** z Chjeny i Piasta — obalili Sikorskiego!... Teraz dopiero, po tem głosowaniu, społeczeństwo należycie „połapie się", czy upadku gabinetu życzyła sobie Polska prawdziwie „polska" czy też „różnonarodowa"...

JAK ROZUMUJE N. P. R.

Enpeerowska „Praca", wychodząca w Łodzi, podając wzmiankę o kongresie socjalistycznym w Hamburgu, pisze między innemi:

„Wielkie trudności napotkali delegaci francuscy i belgijscy w Hamburgu, gdyż kupcy i restauratorzy nie chcieli im nic sprzedawać. Dopiero kierownictwo kongresu zwróciło uwagę kupców, że ci Francuzi i Belgijczycy, którzy przybyli do Hamburga, walczą w swej ojczyźnie przeciw polityce Poincarego i przeciw polityce rządu belgijskiego".

To ostatnie zdanie redakcja zaopatruje następującym komentarzem:

(t. j. są zdrajcami własnego narodu. Przyp. Red.).

Czyli, według „Pracy", występować przeciwko polityce ludzi, znajdujących się chwilowo u władzy, znaczy to samo, co... być zdrajcą swego narodu! Śliczne rozumowanie, niema co!

Senator Brun robi politykę chjeńską w Pradze.

W Pradze odbywała się w tych dniach międzynarodowa konferencja handlowa przedstawicieli parlamentów. Jest to już dziewiąta z rzędu konferencja, na której posłowie i senatorowie różnych krajów wygłosili szereg przemówień i przyjęli szereg nic nie mówiących uchwał. Konferencje takie żadnej nie przynoszą korzyści, ale też nikomu nie szkodzą, o ile uczestnicy trzymają się tematu obrad i nie robią wycieczek w dziedzinę polityczną.

Senator *Brun* jednak na ostatniem posiedzeniu konferencji wygłosił mowę na cześć przyjaźni polsko-czeskiej o charakterze wybitnie politycznym i w duchu wybitnie chjeńskim. P. Brun wyraził zadowolenie, że przedstawiciele obu narodów pracowali w zgodzie i przyjaźni i wyraził życzenie, by ta *„jedność w duchu i czynie"* stała się drogowskazem dla *„naszego postępowania w wypadku burzy"*, z którejkolwiek strony ta nadejdzie. By dojść do tego celu, należy *„wszelkie inne sprawy uważać jako drugorzędne i odpowiednio traktować"*.

P. Brun więc wyraźnie ofiaruje Czechom przymierze polityczne i *militarne*, wspaniałomyślnie rezygnując ze spraw *„drugorzędnych"*, t. j. praw ludności polskiej na Śląsku, Jaworzyny i t. d.

Pomijając już ton wojowniczy tej mówki, zapytujemy, kto upoważnił p. Bruna do jej wygłoszenia, albowiem p. Brun nie przemawiał w imieniu własnem, lecz jako przedstawiciel delegatów Sejmu i Senatu, a ani Sejm ani Senat nie dały mandatu do podobnego wystąpienia ani p. Brunowi, ani innym delegatom.

W sprawie kradzieży aktów sądowych.

Od p. Prokuratora otrzymujemy następujące wyjaśnienie urzędowe:

Na zasadzie art. 21 Dekretu w przedmiocie Tymczasowych Przepisów Prasowych proszę o zamieszczenie niniejszego sprostowania:

Nr. 140 „Robotnika" w artykule wstępnym znajduje się ustęp następujący: „Donieśliśmy o pogłoskach, że z kancelarji Sędziego śledczego Żyźniewskiego, delegowanego do zbadania zajść 11 grudnia zginęły akta sprawy tej dotyczące. Śledztwa żadnego w tej sprawie nie było, a podejrzanego o kradzież woźnego pocichu usunięto z posady, jako „umysłowo nienormalnego".

W rzeczywistości natychmiast po ujawnieniu braków w aktach Sędziego Żyźniewskiego, przeprowadzono dochodzenie, poczem Sędzia śledczy XI okręgu wszczął śledztwo i woźny, Rudolf Turliński, postawiony został w stan oskarżenia z art. 166 K. K. Okazało się, że zabrano, względnie zniszczono kilka dokumentów, nie mających istotnego znaczenia dla sprawy i objętych zresztą protokułem oględzin, oraz, że uczynił to woźny Turliński, uznany w toku śledztwa przez lekarzy za chorego umysłowo.

Dn. 24 maja 1923 r. akta sprawy skierowane zostały do Sądu Okręgowego w celu zbadania poczytalności oskarżonego.

Prokurator w/z
S. Michałowski.

Na notatkę naszą w sprawie kradzieży dokumentów władze nic nie odpowiedziały, chociaż niektóre pisma notatkę tę przedrukowały. Dopiero powołanie się w art. wstępnym na notatkę zwróciło uwagę władz i wywołało odpowiedź.

Odpowiedź ta jednak *potwierdza* trzy zasadnicze fakty, które wyprowadziliśmy z tajników kancelarji na światło dzienne: 1) skradziono („zabrano, względnie zniszczono", jak czytamy w sprostowaniu) dokumenty z aktów śledztwa w sprawie 11 grudnia ub. r., 2) kradzieży dokonał woźny, 3) woźnego uznano za „chorego umysłowo".

Będziemy z ciekawością śledzili przebieg tej nowej „choroby umysłowej", — istotnie bardzo niebezpiecznej — polegającej na kradzeniu dokumentów sądowych i to akurat dotyczących wypadków z 11-go grudnia...

Sprawa zamachów dynamitowych.

Plotki, pogłoski, przypuszczenia...

Pod tytułem: „Wykrycie zamachowców", — wczorajsza wieczorowa „Rzeczpospolita" podaje sensacyjną wiadomość, że śledztwo policyjne w sprawie zamachów z ostatnich dni dało nadspodziewanie pomyślne wyniki.

„Przegląd Warszawski".

Na ostatni, 19 numer, tego miesięcznika znakomitego złożyły się następujące studja, krytyki i rozprawy: St. Witkowskiego — Pomnikowe dzieło nauki polskiej; Wł. Konopczyńskiego — Paralela historyczna Polski i Szwecji w XVIII w.; ks. Wł. Szczepańskiego — Najnowszy podbój Palestyny; Romana Pollaka — Od renesansu do baroku; Alfreda de Vigny — Gniew Samsona (przekład L. Staffa); Edwina Jędrkiewicza — Maska tragiczna (1 akt komedji), oraz bogata jak zazwyczaj „Kronika" czyli dział recenzji z Ostapem Ortwinem, W. Borowym i Piwińskim na czele.

Umyślnie przytaczam treść ostatniego numeru „Przeglądu Warszawskiego", aby uprzytomnić czytelnikom bogactwo i różnorodność tematów, rozpatrywanych w tem piśmie stojącym na wysokim poziomie naukowym i artystycznym. A taki jest już przez rok 3-ci każdy numer. Najpierw prowadził pismo świetny krytyk i badacz naszej literatury W. Borowy, następnie, od roku, przejął redakcję St. Kołaczkowski, najgłębszy z krytyków młodszego pokolenia. Miesięcznik spełnia już trzeci rok swoje zadanie z dokładnością i sumiennością, stanowiącą unikat w powojennych naszych stosunkach kulturalnych. Każdy artykuł jest tu właściwie studjum naukowem, w którem autor analizuje temat swój ze swobodą i głębią rzeczoznawcy w danej dziedzinie. Wspomnę chociażby rozprawę W. Borowego o Boy'u, drukowaną w roku ubiegłym. Jako miesięcznik poświęcony „literaturze, sztuce i nauce" nie zajmuje się „Przeg. Warszawski" stale jakiemś jednem wyłącznie zagadnieniem, ani też nie roztrząsa tematów ze stanowiska jakiejś jednej wyłącznie teorji estetycznej czy naukowej. Skutkiem tego musi być eklektyzm, który jednakowoż posiada swoje dobre strony. Pismo nie zamieniło się bowiem na herolda jakiejś jednej szkoły albo koterji literackiej, czy naukowej, lecz zostawiając autorom swobodę, domaga się od nich tylko gruntowności, znawstwa i dobrej formy. Poruszając rozmaite zagadnienia od np. stanu archeologji przedhistorycznej w Polsce aż do np. studjów estetyczno - filozoficznych Irzykowskiego daje ono istotnie przekrój życia umysłowego we wszelkich niemal działach sztuki i nauki w Polsce. A takiego właśnie pisma brak nam było zupełnie. Człowiek kulturalny odczuwa potrzebę wiadomości ze strony powołanych specjalistów, co się w różnych działach myśli i twórczości dzieje, jakie zagadnienia są tam „na warsztacie". Odczuwa taką potrzebę albo człowiekiem kulturalnym nie jest. Zasklepienie się w pracy nad jedną gałęzią, gałązką albo wprost nad listkiem odwiecznego drzewa kultury, nieuchronne wobec specjalizacji nowoczesnej, prowadzi do rozkładu, jeśli związek z całością ginie. „Przegląd Warszawski" tę całość właśnie w różnorodności tematów ujmuje. Z „Przeglądu Warszawskiego" dowiadujemy się, co się dzieje w świecie myśli i z rozkoszą zapuszczamy się w krużganki chociażby najbardziej oddalone.

Zarzucano temu pismu, że jest ono nadto akademickie, ale niesłusznie. Ono nie jest tylko „aktualne", co już z natury miesięcznika, jako miesięcznika wynika, i nie usiłuje stworzyć swojej „szkoły". To je podnosi ponad chwilę, dają mu możność objęcia jej z dalszej już nieco perspektywy. Takie przeznaczenie np. miała rubryka „ruch literacki w czasopismach" — szkoda, że coraz rzadsza w późniejszych numerach. Zarówno dział artykułów i studjów, jak i recenzji, kroniki, listów z zagranicy, szczególnie interesującej rubryki: „cudzoziemcy o Polakach" są ciekawe zawsze a ujęte w formę kulturalną oraz objektywną, o ile np. w recenzji zwłaszcza literackiej podobna uniknąć bodaj odcienia indywidualnej dowolności.

Uczyniłbym jeden tylko zarzut natury zasadniczej, a mianowicie z powodu zupełnego albo prawie zupełnego braku krytycznych studjów z działu współczesnej nauki ekonomicznej oraz zagadnień społecznych i politycznych w Polsce. Tylko dwa artykuły, dotyczące spraw polskich poświęcono tym zagadnieniom a mianowicie St. Kutrzeby: „Beselerowska konstytucja dla Polski" i tego samego autora: „Rosja wobec Polski w czasie Wielkiej Wojny". I to wszystko na 19 numerów! Owszem znajdujemy jeszcze parę studjów i artykułów z tego zakresu ale — o zagranicy np. W. Szmidta: „Przemysł niemiecki a idea strategiczna Niemiec", stojący na pograniczu listu literackiego i studjum obyczajowo - społecznego świetny artykuł Romana Dyboskiego: „Anglja po wojnie" oraz w numerze ostatnim bystra analiza posunięć dyplomacji angielskiej w Azji podczas wojny i w okresie powojennym w studjum ks. Wł. Szczepańskiego o „Najnowszym podboju Palestyny". Z działu ekonomicznej wiedzy ani jednego już studjum czy artykułu.

Ta uderzająca luka mówi o bardzo niepokojącem zjawisku nikłego albo może nijakiego wprost zainteresowania w świecie polskiej myśli, nauki i sztuki nadzwyczajnej wagi problematami. Wśród szerokich kół inteligencji polskiej rozwielmożniła się jakaś zadowolona z siebie, chełpiąca się nawet sobą ignorancja i obskurantyzm w traktowaniu problematów społeczno - ekonomicznych. Ale czy lepiej jest w najwyższych sferach kulturalnych? Czy i tam nie pleni się szkodliwe i niebezpieczne lekceważenie zagadnień, od których przedewszystkiem zależy byt i rozwój nowoczesny naszej Rzplitej? O tych zagadnieniach powinno się właśnie myśleć gruntownie, jasno i odważnie studjować je, pisać o nich i zmuszać do myślenia szerokie koła inteligencji. Gdybyż np. napisano o kwestji żydowskiej współczesnej studjum tak interesujące, jakie w N-rze 8-ym napisał prof. Jan Ptaśnik o „Żydach w Polsce wieków średnich"? Z owego studjum wynika jasno, że antysemityzm i pogromy średniowieczne w Europie Zachodniej wyrastały na tle współzawodnictwa ekonomicznego. Był to proces ekonomiczny. To samo jest oczywiście i dzisiaj. Zdzierca — przepraszam—kupiec chrześcijański chce zdławić zdziercę — przepraszam — kupca żydowskiego. Tyle i nic więcej. Problemat postawiony na właściwym gruncie. Ileż to zagadnień ekonomiczno - społecznych i politycznych w Polsce należałoby wprowadzić na taki grunt właściwy, niszcząc tem samem miazmaty frazesów, jakie u nas zazwyczaj zajmują miejsce poglądów społecznych i politycznych?

To ten jeden zarzut natury zasadniczej względem pisma redagowanego pozatem z benedyktyńską iście pracowitością i sumienną odpowiedzialnością. Znaczenie i powaga „Przeglądu Warszawskiego" rośnie. Czy rośnie jednocześnie liczba prenumeratorów? Oto pytanie również na właściwy grunt sprowadzone... Gdyby jednak nawet instytut wydawniczy „Bibljoteka Polska", którego nakładem wychodzi „Przegląd Warszawski" dokładał narazie, to okres przesilenia pismo to —jedyne w tym rodzaju w całej Polsce!—powinno za wszelką cenę przetrwać. Takie i przedsięwzięcia na daleką metę obliczone zapuszczające korzenie w głąb zyskują na rozgłosie zwolna a znaczenie ich rozrasta się powolnie ale coraz bujniej — w miarę długotrwałego istnienia i wytrwałości redaktorów oraz wydawców...

Zygmunt Kisielewski.

Mianowicie policji podobno udało się dowiedzieć o poufnem zebraniu zamachowców, które odbyło się w piątek w zakonspirowanym lokalu śródmiejskiej dzielnicy Warszawy. Na zebraniu tem z ust jednego z uczestników miały paść słowa: „Uniwersytet załatwiliśmy... nogi mu poobrywało... Teraz kolej na uporanie się z policją i z rządem, a potem... będziemy już sami rządzili". Podobno razem z wiadomościami o zebraniu spiskowców policja została poinformowana, że w mieszkaniu, gdzie obradowano, jest ukrytych 8 bomb oraz puszka z materjałem wybuchowym.

Wobec tego, podaje „Rzeczpospolita", onegdaj o godz. 10 i pół rano silny oddział policji otoczył podejrzany dom i przyległe ulice. Po wyważeniu drzwi policja wtargnęła do tajemniczego lokalu, gdzie znaleziono 2-ch młodzieńców, których natychmiast obezwładniono. Rezultatem rewizji miało być znalezienie: 5 bomb, kule karabinowe i rewolwerowe oraz puszkę z pół kilogramem materjałów wybuchowych.

Przesłuchiwanie obu aresztowanych wykazało, że 2 studenci zatrzymani w uniwersytecie w dniu zamachu są członkami tajnej organizacji spiskowej.

Aresztowań miano dokonać w ciągu niedzieli jeszcze kilka. Akcja spiskowa podobno oparta jest na pomocy finansowej Berlina i Kowna.

Do wykrycia spisku miała przyczynić się dziewczyna uliczna, kochanka jednego z zamachowców, której „Rzeczpospolita" z wielką hojnością przyznała już wielomiljonową nagrodę.

Tyle „Rzeczpospolita". Tymczasem agencja prasowa „Varsovia" oblewa rozegzaltowanego reportera zimną wodą:

„Podane przez prasę wczorajszą szczegóły o znalezieniu arsenału środków wybuchowych, mających jakoby stać w związku ze sprawcami zamachów bombowych, nie odpowiadają istotnemu stanowi rzeczy. Znaleziony w niedużych ilościach materjał wybuchowy pochodził, według opinji rzeczoznawców, z pocisków armatnich z czasów wojny i nie mógł był użyty do fabrykacji podrzucanych bomb. Z dnia na dzień mnożą się domysły oraz niewiarogodne informacje o rezultatach śledztwa w sprawie tych zbrodniczych zamachów".

***

Podane wczoraj w pismach ze źródeł urzędowych informacje o tem, że władze śledcze jakoby wpadły na trop zamachowców, okazały się przedwczesne. Nie ustalono bowiem, aby osobnicy aresztowani wskutek doniesień pewnej dziewczyny i wskutek znalezienia w ich mieszkaniu broni, mieli jakiś bezpośredni stosunek do zamachów dynamitowych. Również pogłoski o pomocy z zewnątrz z Berlina czy z Kowna, są tylko pogłoskami, nie opartemi na żadnych dowodach.

Dwaj studenci, aresztowani wkrótce po zamachu w ogródku uniwersyteckim, znajdują się w więzieniu.

W UNIWERSYTECIE.

Z polecenia władz policyjnych przystąpiono do porządkowania miejsca zamachu. Gruz i szkło, leżące wokoło gmachu prorektorskiego, usunięto. Drzwi, prowadzące do sieni, gdzie nastąpiła eksplozja, są zabite deskami; lokal „Bratniej Pomocy" jest zatem zamknięty. Mieszkańcy drugiego piętra w braku schodów, które są zupełnie zrujnowane, schodzą po specjalnie wybudowanem przez strażaków rusztowaniu. Dziś będzie już dozwolony wstęp do Uniwersytetu akademikom; wykłady i zajęcia będą wznowione normalnie.

Pogrzeb prof. Orzęckiego.

Wczoraj rano odbył się pogrzeb ofiary zamachu prof. Romana Orzęckiego.

O godz. 11 w przepełnionym kościele św. Krzyża, przystrojonym w kir i zieleń, rozpoczęło się nabożeństwo żałobne, celebrowane przez dziekana wydziału teologicznego Uniw. Warsz., ks. dr. Michalskiego w asystencji słuchaczów tego wydziału.

Przy trumnie, otoczonej przedstawicielami organizacji akademickich ze sztandarami, zgrupowała się najbliższa rodzina zmarłego: żona, syn — naczelnik wydziału bezpieczeństwa min. spr. wewn. i dwie córeczki.

W presbiterjum zasiadł senat akademicki. W głównej nawie zajęły miejsca stowarzyszenia akademickie i przedstawiciele władz rządowych z ministrem Makowskim. Mikułowskim i wice-ministrem Olpińskim na czele. Inne nawy zajęli reprezentanci organizacji społecznych, naukowych i wojskowości. Prócz tego były obecne senaty akademickie i profesorowie wyższych uczelni. Kazanie wygłosił ks. Szlagowski.

Po ukończeniu nabożeństwa studenci wynieśli na ramionach trumnę do karawanu, gdzie spoczęła wśród powodzi kwiatów i wieńców. Kondukt skierował się na dziedziniec uniwersytecki, gdzie zatrzymał się przed balkonem głównego gmachu. Tu już oczekiwał senat, przybrany w togi; rektor Łukasiewicz wygłosił przemówienie. Następnie przy dźwiękach muzyki kondukt ruszył ku Powązkom, poprzedzany przez różne organizacje ze sztandarami.

Na placu Teatralnym pożegnała zmarłego orkiestra opery marszem Chopina. Tłumy towarzyszyły trumnie do cmentarza, gdzie nad grobem przemawiali: dziekan wydziału prawnego Uniw. warszawskiego prof. Strassburger, przedstawiciel młodzieży p. Rabski, przedstawiciel Uniw. lubelskiego i inni.

***

W związku z pogrzebem prof. Orzęckiego otrzymujemy następujący komunikat „Żydowskiej Strzechy Akademickiej":

„Wczoraj, w dniu pogrzebu profesora Orzęckiego delegacja Żydowskiej Strzechy Akademickiej złożyła w kościele Św. Krzyża na trumnie ś. p. Romana Orzęckiego wieniec z napisem: „Nieodżałowanemu profesorowi — Żydowska Strzecha Akademicka".

Przy wyruszeniu konduktu, osoby, kierujące ceremonją żałobną, usunęły wieniec, pozostawiając go w zakrystji kościelnej, uniemożliwiając w ten sposób ogółowi żydowskiej młodzieży akademickiej stolicy złożenia hołdu szczątkom tragicznie zmarłego profesora.

O znamiennym tym fakcie czujemy się w obowiązku zawiadomić światłą opinję społeczną, która, mamy nadzieję, wraz z nami barbarzyński ten czyn potępi".

Kartki z Kongresu.

(Korespondencja własna).

III.

Hamburg, 23 maja.

Dziś całe popołudniowe posiedzenie poświęcone zostało sprawom organizacyjnym; trzeba oddać sprawiedliwość komitetowi organizacyjnemu: pracował nadzwyczajnie produkcyjnie. Jeżeli tow. Adler oświadczył dzisiaj, prosząc członków kongresu o spokój, że nie może mówić zanadto głośno, (mówi zresztą bardzo wyraźnie i głośno i ma doskonałą dykcję niemiecką), ile że mówi w ostatnich dniach więcej niż ośm godzin na dzień, była to rzeczywista prawda. Był on główną dźwignią komitetu organizacyjego, każdy ruch został zgóry przewidziany, wszystkie możliwości przewidziane, każde słowo w projekcie Statutu zważone, wszystkie „kamienie obrazy" usunięte; Kongres mógł tedy na jednem posiedzeniu komisyjnem załatwić kwestję Statutu i zgłosić tak przejrzany projekt na posiedzeniu plenarnem do zatwierdzenia. W chwili gdy kreślę tę słowa (środa 23 maja godzina szósta i pół wieczorem), *Międzynarodówka stała się już faktem dokonanym.* Żyje i posiada metrykę. Kongres nie zgłosił ani jednej poprawki i przyjął statut przez aklamację. Wypełniona po brzegi sala zabrzmiała salwą długotrwających oklasków. Przelewająca się poza brzegi galerja, pełna robotników i robotnic przywtórzyła tym jednomyślnym oklaskom. I zabrzmiał stary przedwojenny głos Marsyljanki robotniczej. To, o co chodziło, związanie nanowo przerwanego przez wojnę łańcucha organizacji światowej, przywrócenie przedwojennej ententy proletarjatu, opartej na zasadach wiary w urzeczywistnienie socjalizmu i na zasadzie usamodzielnienia walki o to urzeczywistnienie na drodze walki klasowej — jest od tej chwili faktem dokonanym. Co znaczą wobec tego faktu, **który może być kamieniem węgielnym nowego porządku światowego** w zakresie wojny i pokoju, w zakresie obrony demokracji od wrogów z prawej i z lewej strony — różnice, ważne i bardzo ważne, które dzielą, jeżeli proletarjat zjednoczony świata, miljony i miljony tęskniących do światła i wolności i postępu robotników, tych ludzi, którzy produkują naprawdę, powiększając ilościowo i jakościowo majątek i dobrobyt materjalny świata, którzy sami podnosząc się na poziom wyższego i rozlewniejszego życia społecznego i moralnego — mogą dziś znowu zawołać pełnym głosem: *JESTEŚMY!*

Można przeciwstawić Statutowi dziesiątki zastrzeżeń, partje robotnicze mniejszych państw mogą czuć się w interesach swoich dotknięte, mogą nawet podnosić te zarzuty do poziomu oskarżenia o uprzywilejowanie interesów najliczniejszych partji robotniczych Niemiec i Anglji, — wszystkie te zarzuty tracą na sile, — tembardziej, iż życie może z czasem przynieść naprawę i może niejedną krzywdę naprawić i sprawiedliwie sharmonizować prawo i zasługę, — wobec tego jednego faktu, że *MIEDZYNARODOWA ORGANIZACJA PROLETARJATU* stała się dziś faktem dokonanym.

Niejeden towarzysz, gdy się dowie, że w egzekutywie Kongresu Polska posiada tylko *dziesięć głosów*, z których dwa musi oddać innym socjalistycznym partjom, działającym na terytorjum Rzeczypospolitej polskiej, że skutkiem tego w Sekretarjacie stałym komitetu wykonawczego będzie miała tylko jednego przedstawiciela, podczas gdy Anglja będzie miała trzydzieści głosów, Niemcy — trzydzieści, Francja piętnaście i odpowiednio — trzech i dwu przedstawicieli w Sekretarjacie — zasmuci się i poczuje się, jako członek Polskiej Partji Socjalistycznej skrzywdzony. Uspokoi się szybko, gdy się dowie, że piętnaście głosów, które przypada Czechosłowacji, Czesi muszą podzielić porówno z Niemcami i że nadto Kongres nie przyjął do Międzynarodówki partji narodowo-socjalistycznej Klofacza, o co Czesi zabiegali niesłusznie coprawda, ale z tem większą siłą i cierpliwością i zabiegliwością (na zjazd przyjechało podobno ośmdziesięciu Czechów). Wystąpiliśmy swego czasu z II-ej Międzynarodówki — był to błąd. Byliśmy przedmiotem napaści, oskarżeń, oszczerstw z pięciu stron jednocześnie, a że nie należeliśmy do żadnej Międzynarodówki, tedy nie było nikogo, ktoby w naszej stanął obronie. Dobre i bliskie stosunki, które partja utrzymywała z partjami Zachodu, wizyty, które składała na zjazdach tych partji, wizyty, które odbierała w Warszawie — naprawiły sytuację, która mogłaby być cięższa jeszcze. Będziemy się starali organizację wybudować, umocnić w ruchu zawodowym, objąć wszystkie zawody robotnicze, stworzyć wielki ruch kooperatystyczny, rozszerzyć i rozwinąć oświatę robotniczą, a wtedy atuty, z któremi zgłosimy się do komitetu wykonawczego Międzynarodówki będą tak ważkie, że zdecydują o naszym głosie, o jego sile i powadze w chórze międzynarodowego areopagu robotniczego. Skarżą się na nas wszyscy potrochu. Białoruska socjaldemokracja żądała dopuszczenia do Kongresu dlatego, że zwalcza bolszewizm oraz... okupację polską. Gdańskowi przyznano jeden głos, a kiedy w rozmowie z towarzyszami wyrażałem zdziwienie z tego tytułu, uważając, że głos ten powinien być odjęty Niemcom, powiedziano: proletarjat gdański czuje się głęboko dotknięty mową wysokich dostojników polskich, wygłoszoną niedawno.

Żądaliśmy szesnastu głosów. Staraliśmy się uzasadnić powody, dla których nie możemy zadowolić się mniejszą ilością głosów. Wszystkie argumenty nie przeważyły tego zarzutu, że porzuciliśmy statek, na którym przecież tyle lat żyliśmy obok innych frakcji, należących do drugiej Międzynarodówki! I ktoś nam powiedział: les absents ont toujours tort („zawsze traci ten, którego niema!"). Proszono, abyśmy nie protestowali, Egzekutywa zajmie się nietylko tą niesprawiedliwością. Braciom naszym w zaborze czeskim nie udzielono głosu, odsyłając ich do nas w obawie przed Czechami, którym trzeba by było jeszcze jeden głos odebrać. Ale do Czechosłowacji zjedzie komisja, którą jutrzejsza Egzekutywa wybierze, a która rozpatrzy panujące tam stosunki, a wtedy sprawa przedstawicielstwa P. P. S. na terytorjum Czechosłowacji znajdzie swoje załatwienie.

Komisje pracowały dziś cały dzień. Komisja walki z imperjalizmem, która podzieliła się wczoraj na dwie podkomisje, posunęła się już tak daleko w pracy, że jutro rano zbierze się w pełnym składzie i zakomunikuje po południu Kongresowi rezultaty swoich deliberacji. Komisja walki z reakcją, dyskutując nad rezolucją Ottona Bauera, przeciwstawiła tej ostatniej dwie inne rezolucje (w tej liczbie francuska rezolucja Marjusza Moutet): radziła dziś rano, radziła całe popołudnie. Jutro, być może, ukończy swoje prace. Zjazd zakończy się w piątek.

Henryk Bezmaski.

Strajk w Białostockim przemyśle włóknistym.

Strajk w białostockim przemyśle włóknistym, obejmujący blisko 15 tys. robotników (strajkuje również i prowincja) trwa już 3-ci tydzień.

W czasie, gdy panował tu wszechwładnie związek „Praca", obniżyła się niesłychanie stopa życiowa robotnika i doszło do tego, że obecnie jeszcze jest tu kilka tysięcy robotników, zarabiających po... 40 tys. mk. tygodniowo. Stworzenie oddziału klasowego związku włóknistego w Białymstoku było przełomowym momentem w życiu miejscowych robotników.

Obecne żądania, wystawione wspólnie przez klasowy zw. rob. przemysłu włóknistego i związek „Praca" brzmiały: 1) *zastosowanie łódzkiego cennika podwyżki dla robotników, płatnych dziennie* i 2) *50% podwyżki dla robotników akordowych.* Przez 2 tygodnie fabrykanci nie chcieli się zgodzić na rokowania, motywując to kiepską konjunkturą w przemyśle, która nie pozwala im iść na jakiekolwiek ustępstwa. W odpowiedzi na takie traktowanie sprawy, robotnicy zastrejkowali w dn. 11 b. m.

Tego samego dnia zostało zwołane przez p. inspektora pracy wspólne posiedzenie dla omówienia sprawy podwyżki. Związek „Praca" prędko zrezygnował z łódzkiego cennika. Gdy fabrykanci zaproponowali robotnikom sformułowanie żądania podwyżki w procentach, związek „Praca" wystawił żądania swoje w 3-ch kategorjach: dla jednej kategorji robotników *100% podwyżki*, dla innych — *75% i 50%.*

Klasowy związek, którego członkami są przeważnie robotnicy akordowi, wystawił 50% dla wszystkich robotników. Już jednak na tem posiedzeniu rozpoczął się „targ" między związkiem „Praca" a fabrykantami i związek „Praca" cofnął się ze swojej pozycji, zgadzając się na 2 kategorje podwyżki: 55% i 45%. Związek klasowy nie zgodził się na propozycję związku „Praca", podkreślając, że zajmuje stanowisko bardzo stanowcze i od żądanych 50% nie odstąpi. Fabrykanci dawali wówczas 10%, dopiero na następnem posiedzeniu zgodzili się na 20%.

Związek „Praca" widząc, że postępowaniem swojem jeszcze bardziej może się skompromitować wobec ogółu robotników, zawiadomił fabrykantów na następnem posiedzeniu, iż zebranie członków uchwaliło podnieść żądanie podwyżki do 65%, 60% i 50%. Tego rodzaju zmiany zdziwiły niezmiernie fabrykantów, gdyż przez cały czas swego istnienia związek „Praca" nigdy czegoś podobnego nie robił, a zawsze żądania, wystawione przed przystąpieniem do strajku, zmniejszał do minimum, nie licząc się nigdy z konjunkturą, ani z nędzą swoich członków, to też były wypadki, kiedy robotnicy strajkowali przez 3 tygodnie na to, by im głodowe płace podniesiono o 5%.

Fabrykanci w odpowiedzi na ostatnie żądania związku „Praca" nie chcieli wcale pertraktować, dopóki żądania te nie zostaną cofnięte, lecz z drugiej strony, pomyślna konjunktura nie pozwala im na to, aby fabryki były długo nieczynne; odbył się więc w dalszym ciągu szereg konferencji, które jednak do rezultatu nie doprowadziły.

Robotnicy klasowi widząc, że fabrykanci tylko przewlekają pertraktacje, uchwalili wystosować prócz żądania 50% dodatkowe żądanie 15% podwyżki dla wszystkich robotników, biorąc, jako zasadę, otrzymanie takiej samej podwyżki przez robotników w Łodzi.

Ostatnio fabrykanci zgodzili się już na 40%, 45% i 50%. Związek „Praca" widząc zdecydowane stanowisko klasowych zw. zaw., również oświadczył, iż stoi mocno na swojem stanowisku, żądając 65%, 60% i 50%. Sprawa utkwiła na martwym punkcie. Wobec polepszonej konjunktury, pojawienia się kupców z różnych okolic państwa, można mieć nadzieję, że strajk rychło się skończy. Ale taktyka poszczególnych zw. zaw. podczas tego strajku będzie dowodem, komu naprawdę można powierzyć obronę interesów robotnika. Gdyby nie klasowy związek, związek „Praca" zgodziłby się niewątpliwie na jakieś 30%—35%, co widać było z deklaracji p. prezesa zw. „Praca" przy przedłożeniu żądania 45% i 55%, stwierdzającej, iż związek gotów jest iść na dalsze ustępstwa, w razie jeżeli to samo zrobią fabrykanci. Nie doszło do tego, dzięki zdecydowanemu od pierwszej chwili stanowisku związku klasowego.

Poza strajkiem w przemyśle włóknistym, w Białymstoku wybuchły strajki: garbarzy, szewców, stolarzy i kapeluszników. Garbarze żądają 125% podwyżki (pracodawcy dają 30%); szewcy żądają 100% (pracodawcy dają 50%); stolarze żądają 50% (pracodawcy dają 20%).

Z dziedziny skarbowej.

Od kilku dni — po okresie stabilizacji — na giełdzie warszawskiej daje się zauważyć zwyżka walut obcych.

Ostatnio notowany spadek marki polskiej w znacznej mierze spowodowany został przez prawicowe ugrupowania polityczne, które do sprawy sporu polsko - gdańskiego, wbrew pokojowym zapewnieniom rządu, wprowadziły ostry ton wojowniczy. Odbił się on donośnem echem o giełdę gdańską, która pod wpływem pogłosek o bliskiej interwencji zbrojnej zaczęła się masowo wyzbywać waluty polskiej i poszukiwać walut zagranicznych wysokocennych. Giełda warszawska w znacznym stopniu zależna od giełdy gdańskiej, momentalnie dostosowała się do tendencji gdańskich i poszła w ślad za niemi w poszukiwaniu walut obcych. Oczywiście, nie mogło się to odbyć bez współdziałania polskich sfer gospodarczych. Sfery te, zgrupowane w towarzystwach akcyjnych, wyzyskując fikcyjne wyśrubowanie cen akcji do nieusprawiedliwionej wysokości, zaczęły realizować swe portfele akcyjne. Jednocześnie, mimo pewnej stagnacji, część fabryk zaczęła ponownie zabiegać o obce waluty na rzekomy zakup surowca zagranicą. Reszty dokonała spekulacja walutowa banków.

Min. skarbu sądzi jednak, że sztuczne wyśrubowanie kursu walut obcych nie może być długotrwałe, chociażby dlatego, iż zapas walut obcych, posiadanych przez skarb państwa, nie tylko nie uległ zmniejszeniu, lecz przeciwnie w dniach najbliższych wzmoże się przez wpływ poważnych sum w funtach angielskich.

Ponadto miesiąc maj wykazał dalsze powstrzymanie wzrostu zadłużenia skarbu w P. K. K. P.: gdy w marcu dług skarbu wzrosł o 667 miljardów, a w kwietniu o 509 miljardów, to w maju do dnia 23 b. m. zadłużenie to wzrosło zaledwie o 80 miljardów, i to wyłącznie wskutek tego, że ugrupowania prawicowe sejmu sabotażują podatkowe projekty dotychczasowego Rządu i wstrzymują dopływ z tego źródła do skarbu państwa.

Mimo to kasy skarbowe posiadają znaczne zapasy gotówkowe, jakich nigdy przedtem nie notowały. Sama Centralna Kasa Państwowa posiadała w dn. 23 b. m. 70 miljardów gotówki, wtedy gdy rządy poprzednie u-

stępując nie pozostawiały po sobie nic prócz długów.

Według zestawienia tymczasowego podatki w kwietniu dały wpływy następujące:

Podatki gruntowe	548.861.000 mk.
„ od budynków	339.952.000 „
Podatek przemysłowy	5.398.804.000 „
„ od skrzynek depozytowych	1.412.836.000 „
„ dochodowy	23.276.613.000 „
„ od kapitałów i rent	802.804.000 „
Zaległości podatków zniesionych lub przekazanych gminom	2.046.104.000 „
Odsetki zwłoki, kary nadzwyczajne, należytości egzekucyjne i grzywny	2.072.602.000 „
Razem	35.898.576.000 mk.

Jeżeli porównamy wpływy z podatków bezpośrednich w miesiącu kwietniu z wpływami z grudnia r. z. (przed objęciem rządów przez gen. Sikorskiego(kiedy stanowiły one marek 18.396.896.430, to przekonamy się, że wpływy kwietniowe były 2 razy wyższe; jeżeli zaś porównamy je z całorocznemi wpływami z r. z., to przekonamy się, że jeden tylko miesiąc kwiecień w r. b. dał prawie trzecią część tego, co przyniósł cały r. 1922, kiedy wpływy z podatków bezpośrednich wyniosły 121.886.932.179 marek.

Nasz system podatkowy.

Zmiana Rządu, zapowiadająca dalsze uprzywilejowanie klas posiadających, każe zwrócić szczególną uwagę na tendencje, jakie przejawia nasz system podatkowy, znajdujący się pod silnemi wpływami prawicowemi.

W systemie tym przedewszystkiem uderza nadmierne wyśrubowanie podatków pośrednich, których ciężar spada przedewszystkiem na najszersze, najgorzej uposażone warstwy.

Szczególnie wysoko opodatkowany jest cukier i węgiel, czego dowodem, iż w jednym miesiącu kwietniu podatek od cukru przyniósł skarbowi państwa prawie 15 miljardów, podatek zaś od węgla 14 i pół miljarda. Jeśli się zważy, iż ogół podatków pośrednich dał niespełna 70 miljardów w tym miesiącu, niesposób nie zauważyć, iż ściągnięcie niewiele mnie niż połowy tej sumy za dwa artykuły najkonieczniejszej potrzeby, dzieje się z krzywdą najuboższej ludności miejskiej, dla której cukier jest jednym z nielicznych środków odżywczych, węgiel zaś jedynym materjałem opałowym. Ludność wiejska, dużo liczniejsza i dużo zamożniejsza opodatkowania tego wcale nie odczuwa.

W zestawieniu wpływów z podatków pośrednich wpływy za omawiane artykuły — poza spirytusem — stanowią najpoważniejsze pozycje. Z kolei największe wpływy przynosi opodatkowanie piwa i zapałek, a potem dopiero idą drobne stosunkowo pozycje wpływów z podatków od wina, drożdży, kwasu octowego i t. p.

Dla ścisłości zaznaczyć należy, iż najwyższą pozycję stanowi wpływ podatku od spirytusu (w kwietniu dało to przeszło 31 miljardów), opieranie jednak egzystencji państwa na wyzyskiwaniu nałogów i tworzenie na wzór carskiej Rosji, pijanych budżetów, również za pożądane nazwane być nie może.

O cukier dla miast.

Wczoraj w komisarjacie nadzwyczajnym do walki z drożyzną odbyła się zwykła miesięczna narada w sprawie wydzielenia cukru dla miast i spółdzielni.

Przedstawiciele spożywców zgodnie wystąpili o zwiększenie wyznaczonej obecnie ilości cukru do 500 wagonów, motywując żądanie swe tem, iż cukrownie nie wydają cukru kupcom, że w miastach uczuwać się daje dotkliwy brak cukru i że na tem tle szerzy się spekulacja i wzmaga się niezadowolenie mas.

Przedstawiciele Rządu poparli to słuszne żądanie przedstawicieli spółdzielni i miast, natomiast delegaci organizacji cukrowników ze wszystkich byłych dzielnic zgodnie bronili się przed uszczuplaniem ich paskarskich, szykowanych na szmugiel i pasek zapasów i po dłuższej dyskusji uciekli się do wybiegu, iż nie posiadają pełnomocnictw od swoich organizacji do zwiększenia przydziału. Wobec czego konferencja została odroczona do piątku, do którego przedstawiciele organizacji cukrowniczych mają się porozumieć ze swoimi mocodawcami.

Oczywiście chodzi tu o zwłokę do czasu utworzenia nowego Rządu, w którym cukrownicy znajdą obronę dla dalszego wyzyskiwania głodu cukrowego, paskowania cukrem i przemycania go poza granice.

„Walka" ze spekulacjami bankierskiemi

Ministerjum skarbu — w myśl obowiązującego u nas prawodawstwa — ma prawo wydawania koncesji na prowadzenie banków i domów bankierskich, nie ma jednak prawa cofania tych koncesji w razie wykrycia nadużyć — bez wyraźnego wyroku sądowego.

Z tego powodu ostatnio zdemaskowany na działaniu na szkodę skarbu państwa dom bankowy „Fderowicz i Stückgold", który wywoził za granicę olbrzymie ilości walut obcych i kosztowności, nie został dotąd zamknięty i prowadzi nadal swe czynności. Jedynie dla kontroli ministerjum skarbu wyznaczyło do banku tego komisarza, bez którego podpisu nie może być dokonana przez ten bank jakakolwiekbądź tranzakcja. Komisarz ten jednocześnie przeprowadza ścisłą rewizję ksiąg i dokumentów przychwytanej na szmuglu firmy. Zebrany w ten sposób bardzo obciążający materjał posłuży do wytoczenia Federowiczowi i Stückgoldowi sprawy sądowej i uzyskania wyroku odbierającego koncesję na prowadzenie procederu bankierskiego.

Afera banku „Federowicz — Sttückgold" skłania min. skarbu do wzmocnienia nadzoru nad bankami prywatnemi.

Między innemi ustalono, iż bank prywatny A. Goldfeder obok centrali w Warszawie, na której prowadzenie ma koncesję, prowadzi nielegalnie filję w Łodzi i przez tę filję załatwia różne wielkie tranzakcje walutowe. Min skarbu jednak i w tym wypadku poprzestać musi na wytoczeniu sprawy bankierowi za nielegalne prowadzenie oddziału.

Miljardy dla przemysłu.

Przemysł w ciągu niespełna 5 miesięcy, bo od początku roku do dnia 20 b. m. otrzymał ogółem kredytów na sumę 1500 miljardów, z czego P. K. K. P. wypłaciła 1119 miljardów, półurzędowy Bank Krajowy 300 miljardów i Poczt. Kasa Oszcz. 52 miljardy. Nadto pokaźne sumy otrzymały banki prywatne na dyskonto weksli przemysłowych.

Bezprawia wobec robotników rolnych w powiecie Płońskim.

W dniu 17 kwietnia r. b. do staruszki Kaczyńskiej w wolwarku Modzele, pow. płońskiego, przybyli wójt Przeorski, sekretarz gminy Nawrocki i stójka Wysocki, oświadczając jej, że na zasadzie wyroku sądu pokoju w Płońsku mają przeprowadzić eksmisję.

Kaczyńska wyraziła gotowość do przeprowadzki, prosiła jednak wójta o zabezpieczenie jej dachu nad głową, w myśl uchwały sejmowej, oraz okólnika starosty. Prośbie tej kategorycznie odmówiono.

Wójt zaproponował robotnikom rolnym, aby wynieśli rzeczy Kaczyńskiej, na co robotnicy się nie zgodzili, nie chcąc przykładać ręki do wyrzucania starej kobiety pod gołe niebo.

Nie bacząc, że robotnicy mieli prawo zająć takie stanowisko, sekretarz gminy zaczął im wymyślać: a wy komuniści, cholery, my was nauczymy, do więzienia w Modlinie powsadzamy! Krewki sekretarz złapał przy tem Henryka Dąbkowskiego z tyłu za szyję, ciągnął go przez podwórze, mówiąc, że odstawi go do więzienia.

W trzy dni później Dąbkowski został ukarany dwudniowym aresztem! Za co? — Niewiadomo!!!

Kronika polityczna.

SPRAWA HORDLICZKI.

W dziale politycznym sprawa Hordliczki, oskarżonego o zabójstwo macochy?! Niech czytelnicy zajrzą w tym numerze „Robotnika" do działu sądowego, a zrozumieją, dlaczego i w tym dziale musimy się zająć tą sprawą. Jest to bowiem rzecz niebywała i niesłychana, aby kierownik marynarki powstrzymywał bieg sprawiedliwości na tej podstawie, że morderca jest mu potrzebny w marynarce!!!

Nie może chyba być krwawszej satyry na sprawiedliwość, jak taki dokument!

WYDALANIE OBYWATELI NIEMIECKICH Z POLSKI.

Tytułem represji za wydalanie obywateli polskich z obszaru Rzeszy niemieckiej województwo Poznańskie wydało dekret, wydalający 35-ciu Niemców, zamieszkałych na obszarze województwa. Z tego 2 obowiązanych jest opuścić obszar państwa Polskiego w przeciągu 24-ch godzin. Przewidziane są dalsze wydalania.

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ HONOROWYM DOKTOREM NAUK GÓRNICZYCH.

W dniu wczorajszym delegacja Akademji Górniczej w Krakowie w osobach rektora Studniarskiego i profesorów Korwin-Krukowskiego i Zarańskiego wręczyła dyplom doktora nauk górniczych Prezydentowi Rzeczypospolitej, zapraszając go zarazem na uroczystość założenia kamienia węgielnego pod gmach Akademji Górniczej w dniu 15 czerwca b. r. Przy wręczaniu dyplomu rektor Studniarski wygłosił przemówienie. Prezydent Rzeczypospolitej podziękował delegacji i przyobiecał swój przyjazd do Krakowa.

„CEIREI - SYON" i „POALEJ - SYON".

Redakcja „Arbeiterwort" zawiadamia nas, że dn. 11 — 12 b. m. odbyły się jednocześnie zjazdy sjonistyczno - socjal. partji „Ceirei - Syon" oraz „Poalej - Syon" (prawicy). Na zjazdach tych wypowiedziano się za połączeniem obu organizacyj. Poczem nastąpiło wspólne posiedzenie, na którem połączoną partję nazwano: „Zjednoczona żydowska socjalistyczna partja robotnicza „Poale-Syon".

SKARGA SENATORA JANA KOWALCZYKA PRZECIW „NAPRZODOWI".

Przed kilku miesiącami obiegła dzienniki notatka, że nowo obrany senator, Jan Kowalczyk, wniesie skargę prasową przeciw redakcji „Naprzodu" o oszczerstwo i będzie żądał werdyktu przysięgłych krakowskich. W istocie wytoczono śledztwo w sądzie okręgowym w Krakowie przeciwko redakcji „Naprzodu", w toku którego senator Jan Kowalczyk był przesłuchany pod przysięgą. Po zamknięciu śledztwa wezwano Kowalczyka do wniesienia aktu oskarżenia, poczem rozprawa odbyłaby się przed sądem przysięgłych w kadencji czerwcowej. Senator Kowalczyk potrzebnego do podtrzymania sprawy formalnego aktu oskarżenia nie wniósł w terminie zakreślonym, wskutek czego zgodnie z wnioskiem obrońcy D-ra Heskiego sprawa została zaniechaną. Senator Kowalczyk będzie musiał red. tow. Stefanowi Czerwieńcowi zapłacić dotychczasowe koszta procesu.

SKARGA BURMISTRZA ZAKOPANEGO PRZECIW „NAPRZODOWI".

Sprawa prasowa burmistrza i posła Medarda Kozłowskiego z Zakopanego przeciw redakcji „Naprzodu" została po przeprowadzeniu śledztwa zaniechaną. Posła Kozłowskiego zastępowała przed sądem okręgowym karnym w Krakowie prokuratorja państwowa, red. zaś „Naprzodu" adwokat Dr. Heski.

TELEGRAMY.

Sprawa odszkodowań.

BALDWIN WOBEC SPRAWY ODSZKODOWAŃ.

Londyn, 28 maja. — (P. A. T.). „Observer" pisze: Premjer Baldwin jest zdecydowany zająć się niezwłocznie kwestją odszkodowań, a w szczególności sprawą gwarancji, których się domaga Francja. W kołach rządowych panuje przekonanie, że strona gospodarcza zagadnienia reparacyjnego jest mniej pilną od kwestji bezpieczeństwa Francji. W londyńskich kołach rozważana jest myśl nadania paktowi obronnemu zaprojektowanemu w Cannes formy lepiej dostosowanej do obecnych stosunków.

PROJEKTOWANA KONFERENCJA SOJUSZNIKÓW.

Berlin, 28 maja. — (P. A. T.). „Lokal Anzeiger" dowiaduje się z Paryża, że w związku z obradami reparacyjnemi zwołana będzie wkrótce konferencja sojusznicza. Ten sam dziennik powtarza za „Journal des Debats", że Mussolini przybędzie do Paryża w końcu czerwca. Przedtem przedstawi on w izbie włoskiej program przyszłej swej polityki. Wizyta jego w Paryżu rozstrzygnie dopiero o ewentualnem zwołaniu międzynarodowej konferencji do Paryża.

KANCLERZ RZESZY OBRADUJE ZE STRONNICTWAMI.

Berlin, 28 maja. (A. W.). — Przez ostatnie dwa dni kanclerz Rzeszy prowadził rokowania z przywódcami klubów parlamentarnych. Głównym przedmiotem tych narad było pytanie, czy suma reparacyjna wymieniona w ostatniej nocie niemieckiej może być podwyższona i w jaki sposób.

OBRADY STRONNICTW.

Berlin, 28 maja. (P. A. T.). — Wolff. W kołach parlamentarnych słychać, że przywódcy centrum, niemieckiej partji ludowej i niemieckiej partji demokratycznej odbyli dzisiaj dyskusję nad sytuacją polityczną w związku z propozycjami niemieckich związków przemysłowych. Gwarancje zaproponowane przez przemysł niemiecki, uważają za objaw nader dodatni.

W Zagł. Ruhry.

PROKLAMOWANIE STRAJKU GENERALNEGO.

Kolonja, 28 maja. (P. A. T.). — Jak donosi „Kölnische Zeitung", wczoraj na zebraniu górników w Gelsenkirchen postanowiono proklamować strajk generalny.

ZAOSTRZENIE SYTUACJI.

Berlin, 28 maja. (A. W.). — Nadzieje sfer niemieckich na rychłe uśmierzenie buntu mas robotniczych w zagł. Ruhry zdaje się być przedwczesne. Według ostatnich wiadomości sytuacja w dalszym ciągu zaostrza się. Całe zagłębie okupowane stoi pod wrażeniem wybuchającego buntu. W Bochum i Gelsekirchen są ustawiczne napady i rabunki. W Bochum w nocy z soboty na niedzielę miały miejsce krwawe walki uliczne, podczas których 20 osób zabito a 100 raniono.

Wieści z Lozanny.

ROKOWANIA CZECHOSŁOWACJI Z TURCJĄ.

Praga, 28 maja. — (P. A. T.). „Prager Tageblatt" donosi z Lozanny, że Czechosłowacja w najbliższym czasie rozpocznie odrębne rokowania z Turcją.

ISMET PASZA PROSI O POŚPIECH.

Lozanna, 28 maja. (P. A. T.). — Ismet Pasza odwiedził wczoraj wieczorem przewodniczących delegacji sojuszniczych i wyraził im pragnienie szybkiego uregulowania kwestji spornych.

Po porozumieniu grecko-tureckim.

PROTEST RZĄDU BUŁGARRSKIEGO.

Lozanna, 28 maja. — (P. A. T.). Rząd bułgarski zgłosił za pośrednictwem swego delegata Teodorowa pod adresem państw sojuszniczych notę, protestującą przeciwko odstąpieniu Karagaczu Turkom. Nota wskazuje na to, że Karagacz znajduje się na terytorjum, odstąpionem przez Bułgarję na mocy postanowienia traktatu w Neuilly, państwom sojuszniczym, przez które to terytorjum Bułgarja winna mieć wolny dostęp do morza Egejskiego.

GRECJA PŁACI ODSZKODOWANIA ZA STRATY TOWARZYSTW TURECKICH.

Lozanna, 28 maja. (P. A. T.). — W wyniku osiągniętego porozumienia Grecja wzięła na siebie obowiązek spłacenia odszkodowań za straty, poniesione przez te towarzystwa tureckie, w których były zaangażowane kapitały sojusznicze.

Nowy rząd w Anglji.

Londyn, 28 maja. (PAT). Premjer Baldwin wybrany został przywódcą partji konserwatywnej. Podczas dzisiejszego posiedzenia izby konserwatyści zgotowali Baldwinowi gorącą owację. Leaderzy partji pracy i liberałów złożyli Baldwinowi powiszowania, wyrażając jednocześnie uznanie dla Bonar Lawa.

Międzynarodowy kongres socjalistyczny.

LONDYN SIEDZIBĄ MIĘDZYNARODÓWKI.

Hamburg, 28 maja. (A. W.). — Na ostatniem posiedzeniu międzynarodowego kongresu socjalistów uchwalono, że siedzibą nowej Międzynarodówki będzie Londyn. Shaw (Anglja) i Adler (Austrja) zostali jednomyślnie wybrani sekretarzami nowej Międzynarodówki.

Pod rządami faszystów.

ECHA ZABURZEŃ.

Rzym, 28 maja. (A. W.). — Niepokojący przebieg manifestacji na wyspie Sycylji i w południowych okręgach Włoch zmusiły Mussoliniego do osobistej interwencji. Premjer włoski udaje się w podróż inspekcyjną do powyższych miejscowości i odbędzie narady z przywódcami organizacji faszystowskich, celem przedsięwzięcia środków zapobiegawczych. Komunikat oficjalny stwierdza, że manifestacje sycylijskie wywołane zostały przez prasę republikańską i dzienniki opozycyjne w stosunku do rządu. Wypadki sycylijskie zmuszaj rząd do zastanowienia się nad sytuacją i przygotowania środków zapobiegawczych.

SOCJALIŚCI PRZECIW PROWIZORJUM BUDŻETOWEMU.

Rzym, 28 maja. (A. W.).—Powszechne zaciekawienie wzbudzają debaty nad prowizorjum budżetowem, podczas których socjaliści przygotowują się do wystąpień opozycyjnych. Już podczas posiedzenia komisji finansowej przeciwko wnioskowi stronnictw rządowych, które określiły termin pełnomocnictw finansowych rządu, do połowy roku 1924, socjaliści wysunęli wniosek żądający zredukowania tego terminu do końca roku bież. Wniosek ich upadł 20 głosami przeciwko 7-miu. Jednak socjaliści spodziewają się, że przy walnej rozprawie szeregi opozycji znacznie się wzmocnią.

Rozruchy komunistyczne.

Berlin, 28 maja. (PAT). W Dreźnie rozruchy komunistyczne przybierają coraz poważniejsze rozmiary. Wszystkie sklepy w mieście są pozamykane. Komuniści rozlepili odezwy, wzywające do obrony t. zw. bojówek proletarjackich.

Z Kłajpedy.

Kłajpeda, 28 maja. (A. W.). Według informacji dyrektorjatu krajowego w najbliższym czasie zbierze się rada obszaru kłajpedzkiego. Rada składać się będzie z 32 delegatów, a mianowicie: 16 rolników, 7 robotników, 4 kupców, 2 właścicieli nieruchomości, 1 rzemieślnika, 1 rybaka i 1 robotnika. Poszczególne organizacje już wybrały swych przedstawicieli do rady. Rada ta ma być organem doradczym dla dyrektorjatu krajowego do czasu zebrania się parlamentu.

Wyniki wyborów na Litwie.

Kowno, 28 maja. (P. A. T.). — Opublikowano tu urzędowo wyniki wyborów do sejmu litewskiego. Przedstawiają się

one w sposób następujący: Blok prawicowy zyskał 40 mandatów, socjaliści ludowi 16 mandatów, socjal - demokraci 8, Polacy 5, Żydzi 5, Rosjanie 2 i Niemcy 2 mandaty.

PO WYBORACH.

Kowno, 28 maja. (P. A. T.). — Półurzędowo komunikują w sprawie wyników wyborów na Litwie: Jakkolwiek blok prawicowy posiada większość w sejmie, albowiem na 78 mandatów posiada 40, to jednak blok ten gotów jest w interesie umocnienia rządu przystąpić do koalicji z socjalistami ludowymi. Co się tyczy wyboru nowego prezydenta republiki litewskiej, to wystawienie kandydatury kompromisowej napotyka na trudności. Wobec tego prawdopodobnie dotychczasowy prezydent Stulginski zostanie ponownie wybrany.

Wiadomości telegraficzne.

— Z Moskwy donoszą, że zostało tam straconych 15 mienszewików, oskarżonych o dostarczenie rządowi angielskiemu tajnych informacji i dokumentów.

— „Matin" donosi, że konferencja francusko-belgijska rozpocznie się w połowie czerwca.

— Angielska Izba gmin zebrała się dziś po ferjach świątecznych.

— Dzienniki donoszą, że Chamberlain odmówił przyjęcia zaofiarowanego mu stanowiska, ambasadora w Waszyngtonie.

— Donoszą, iż władze sowieckie zwolniły dwa angielskie statki rybackie, zatrzymane swego czasu na wodach Morza Białego.

— Z powodu trzęsienia ziemi w Allahabad (Indje) wiele osób poniosło śmierć.

Postrzelenie robotnika przez właściciela młyna w Parczewie.

Związek Rob. przem. spożywczego komunikuje nam:

Właściciele młyna w Parczewie, pod firmą „Furkieltaub i S-ka", ciągnąc kolosalne zyski, postanowili powiększyć je jeszcze kosztem robotników. W tym celu firma postanowiła wymówić robotnikom pracę, a potem przyjąć ich na niższych warunkach. Na próbę wydalono z miejsca robotnika Michała Antonika. Robotnicy, których zarobki są bardzo nędzne, widząc co się święci, postanowili manifestacyjnie zastrajkować, żądając przyjęcia robotnika z powrotem.

Dn. 4 maja strajkujący przyszli do młyna zobaczyć, ilu pracuje łamistrajków. Na wezwanie właścicieli policja zaaresztowała bez powodu 11-tu robotników, których na 3-ci dzień z braku dowodów uwolniono.

Synalek jednego z właścicieli młyna rozzuchwalony tem, że ma tak gorliwych obrońców w postaci policji, przechodząc obok domu jednego z robotników, Nestorowicza Wincentego, a ujrzawszy, iż Nestorowicz stoi przed domem, wystrzelił do niego z rewolweru, raniąc go dotkliwie. Z powodu tego, że było dużo świadków, policja spisała protokół, *lecz zbrodniarza nie aresztowano.*

Dn. 8 maja policja zażądała, by robotnicy przyszli do młyna. Robotnicy, myśląc, że idą do pracy i nie podejrzewając nic złego, przybyli na oznaczoną godzinę. Policja zaś, niewiadomo z jakich przyczyn, aresztowała robotników i osadziła ich pod kluczem. Na interpelację sekretarza oddziału 3 robotników uwolniono, pozostałych zaś 4 robotników, t. j. Michała Antonika, rannego Nestorowicza Wincentego, Rużalskiego Jana i Słowika Joska zwolniono dopiero w dn. 26 b. m. za kaucją 400 tys. mk. Pozatem w dn. 10 maja przyjechał z Włodawy powiatowy komendant policji i ulokował w młynie 5 policjantów, którzy znajdują się tam do dziś dnia.

Dziwna to doprawdy sprawiedliwość: kapitalistę za strzelanie do robotnika pozostawia się na swobodzie, ale robotników osadza się w więzieniu za to, że bronią się przed wyzyskiem.

Głosy Czytelników.

O przedłużenie dzierżawy działek ziemi z folwarku Parcze (powiat olkuski) dotychczasowym dzierżawcom (bezrolnym).

Od dzierżawców działek ziemi z folwarku Parcze (gmina Rabsztyn, powiat olkuski), w liczbie dwudziestu kilku, otrzymujemy następujący list, który w streszczeniu podajemy:

Dzierżawimy działki ziemi (od ½ do 3 morgów) z folwarku Parcze, będącego w zarządzie miasta Olkusza, a należącego do fundacji dobroczynnej, od wielu lat; większość z nas uprawia te działki po lat 30 zgórą.

Przez jakiś czas dzierżawiliśmy ziemię od p. Talermana, później bezpośrednio od magistratu miasta, później jeszcze część działek wydzierżawiono mieszkańcom miasta Olkusza, lecz i ci nie zajmowali się uprawą roli, pozostawiając nadal działki w naszych rękach i kontentując się pewnym zyskiem, tak, że nawet, pomimo zmiany tytułu dzierżawy, parcele te nie wychodziły z rąk naszych.

Obecnie magistrat m. Olkusza wymówił nam dzierżawę. Jak nam wiadomo, grunta te nie są potrzebne dla użytku miasta, które posiada duże przestrzenie własnych gruntów.

Zwracamy się do władz z prośbą o przedłużenie nam dzierżawy, gdyż, jako zupełnie bezrolni, opieraliśmy w znacznym stopniu egzystencję naszą i naszych rodzin na dzierżawionych działkach ziemi, a utrata ich byłaby dla nas katastrofalna.

Rozmaitości.

Ostatnie okazy żubrów.

Ostatnie okazy żubrów w Polsce, pochodzące z Puszczy Białowieskiej, żyją w Pszczynie na Górnym Śląsku. Liczba ich wynosi zaledwie 5 sztuk, w tem samiec, krowa i trzy cielęta. Samiec liczy około 20 lat. W r. 1914 ogólna liczba żubrów w pszczyńskich lasach wynosiła około 100 sztuk. W czasie ostatniej zawieruchy wojennej „Grenzschutz" wybił około 70 sztuk, w czasie zaś powstania majowego na Śląsku kłusownicy wystrzelali 32 sztuki. Obecnie ze wspaniałego stada pozostało tylko 5 sztuk, otoczonych troskliwą opieką.

Ruch robotniczy

Z życia partji

POSIEDZENIE C. K. W.

Posiedzenie C. K. W. odbędzie się we wtorek, dn. 29 maja o godz. 5 po poł. w lokalu klubu Z. P. P. S.

Stanowisko frakcji radzieckiej P. P. S. w Łodzi.

1) Wobec wyborów członków nowego Magistratu. 2) Na plenum i w komisjach Rady.

W czwartek, dn. 24 maja r. b., odbyło się wspólne posiedzenie Łódzkiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S. i Frakcji Radzieckiej P. P. S. przy współudziale przedstawicieli Centralnego Komitetu Wykonawczego i Centralnego Wydziału Samorządowego w celu zajęcia stanowiska wobec zbliżających się wyborów członków nowego Magistratu.

Po obszernej i rzeczowej dyskusji została powzięta następująca uchwała:

1) P. P. S. nie bierze udziału w Magistracie i

2) Frakcja Radziecka P. P. S. w Radzie zajmuje stanowisko twórczej opozycji na plenum, oraz w komisjach i delegacjach radzieckich.

We wtorek, dnia 29 maja.

Koło włókniarzy P. P. S. O godz. 7 wiecz odbędzie się zebranie koła włókniarzy P. P. S. w lokalu dzielnicy Jerozolimskiej, Chłodna 41. Wszyscy członkowie koła obowiązani są przyjść na zebranie.

O. K. R. Warszawa Podmiejska. O godz. 6 w. w lokalu „Robotnika" (Warecka 7) odbędzie się posiedzenie Egzekutywy O. K. R. Warszawa-Podmiejska.

Kolejowa org. P. P. S. O godz. 6 po poł. w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6 odbędzie się posiedzenie komitetu.

W środę dn. 30 b. m.:

Pocztowa org. P. P. S. O godz. 7 wiecz. w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6 odbędzie się posiedzenie komitetu.

Ruch zawodowy

Ze Związku pracowników handlowych i przemysłowych. Jutro, dn. 30 maja, o godz. 8 wiecz., w gmachu Związku odbędzie się roczne walne zgromadzenie członków Związku zawodowego pracowników handlowych i przemysłowych (ul. Sienna nr. 16) z następującym porządkiem dziennym: Sprawozdanie Zarządu i komisji rewizyjnej, zatwierdzenie preliminarza na rok 1923, wnioski Zarządu, wybory władz Związku, sprawa członków dożywotnich, wnioski członków. Wejście tylko za okazaniem legitymacji członkowskiej.

Ze Związku prac. miejskich (Warecka 7). Jutro o godz. 6 po poł. w lokalu Związku odbędzie się zebranie delegatów wszystkich instytucji miejskich. Ze względu na ważność obrad tow. tow. delegaci proszeni są o punktualne i bezwarunkowe przybycie.

Strajki w Wilnie. W Wilnie strajkują obecnie kucharze restauracyjni i robotnicy w browarze „Szopena". Strajkujący robotnicy domagają się poprawy warunków bytu.

Strajk młynarzy w Sieradzu.

Przed niewielu dniami powstał w Sieradzu oddział Związku robotników przemysłu spożywczego, który głównie zorganizował w swych szeregach miejscowych młynarzy. Pierwszą troską oddziału było polepszenie bytu pracowników młynarskich, których zarobki wahają się od 20.000 do dwudziestu kilku tysięcy marek tygodniowo. Ponieważ właściciele młynów nie chcieli nawet słyszeć o podwyżkach, wybuchł strajk, solidarnie podtrzymywany przez ogół pracowników. Nie pomogły groźby i prośby właścicieli młynów, którzy przy tej okazji zgrupowali się z rozczulającą zgodą pod sztandarem wyzysku; podali sobie ręce w walce z robotnikiem Żyd Bułka i katolik gorliwy Tyliński. Strajk zatacza coraz szersze kręgi; interwencja inspektora łódzkiego p. Zielińskiego nie dała dotąd żadnych wyników z powodu opornego stanowiska właścicieli.

Życie gospodarcze.

Własność nieruchoma na G. Śląsku a obcokrajowcy.

Sprawa wykupu znacznej części własności przemysłowej na G. Śląsku przez Stinnesa zaniepokoiła niemało sfery rządowe, które z tego powodu starają się znaleźć środki zaradcze na dalsze tego rodzaju uszczuplanie polskiego stanu posiadania na G. Śląsku. W tym celu odbywają się narady międzyministerjalne, na których rozważana jest sprawa rozciągnięcia na G. Śląsk polskiej ustawy o nabywaniu nieruchomości przez obcokrajowców.

Taryfa kolejowa Puck - Hel.

Dla ożywienia ruchu turystycznego z jednej strony, a z drugiej dla ulżenia miejscowej ludności, z d. 1 czerwca r. b. ma być taryfa kolejowa tak osobowa, jak towarowa na linji kolei prywatnej Puck - Hel obniżona o 50%. Obniżka ta oznacza jednak tylko zrównanie tej taryfy z taryfą na kolejach państwowych, od której była dotąd dwa razy droższą!

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary Stan. Zjedn. 53250 — 53500.
Franki belgijskie 3072½.
Marki niemieckie 0.86.
Londyn 249750 — 249950 — 24750.
Paryż 3570 — 3550.
Praga 1617½ — 1612½.
Szwajcarja 9775 — 9675.
Wiedeń 77½ — 76.
Włochy 2597½ — 2582½.

KRONIKA.

STAN POGODY
(według danych Państw. Instyt. Meteorologiczn.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 19.1, najniższa 11.5.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: zachmurzenie zmienne, chłodno, miejscami deszcz, wiatry z kierunków północnych.

Do walki z młodzieżą wszechpolską! Postępowi akademicy krakowscy, podobnie jak warszawscy, opuścili wiec, który odbył się 18 maja, a miał służyć za teren wyborów do VII Zjazdu ogólno - akademickiego we Lwowie, i postanowili na własną rękę przeprowadzić wybory pięcioprzymiotnikowe, mogące jedynie dać wyraz opinji i zapatrywań ogółu studentów. Prawo wyborcze ma każdy akademik, posiadający legitymację uniwersytecką. Dotychczas zgłoszono listy: „Życia", Niezależnego Związku Akademickiej Młodzieży Socjalistycznej, Polskiej Młodzieży Socjalistycznej, Polskiej Młodzieży Demokratycznej, Związku Żydowskiej Młodzieży „Przedświt" i Socjalistycznej Młodzieży Żydowskiej. Na drodze zatem legalnych wyborów akademicy krakowscy podjęli walkę z terorem wszechpolaków, którzy chcieli krzykiem wiecowym narzucić młodzieży swoich delegatów. Wybrani przedstawiciele postępowej młodzieży zażądają uznania swych mandatów na Zjeździe lwowskim, w razie odmowy spowodują rozłam i urządzą własny. Jednocześnie młodzież krakowska wzywa demokratycznie myślących akademików z innych ośrodków uniwersyteckich do obrania delegatów w ten sam sposób i do wysłania ich na zjazd, przez co stanowisko krakowskiej młodzieży zostanie wzmocnione.

Werbunek do policji na kresy. Z dn. 26 b. m. komenda policji państwowej okręgu VI m. Warszawy rozpoczęła werbunek kandydatów do służby w policji w okręgach wschodnich. Podania należy składać w dzienniku głównym komendy okręgowej, ulica Senatorska nr. 12 — wraz z następującymi dokumentami: dwie fotografje, życiorys, świadectwo urodzenia (trzeba mieć ukończone 23 lata), dla żonatych świadectwa ślubu, ewentualnie urodzonych dzieci, szkolne, poprzedniej pracy, służby wojskowej, obywatelstwa oraz referencje dwóch wiarogodnych osób.

Zakaz kupowania policjantom w sklepach miejsk. Funkcjonarjuszom policji umund. zabroniono kupowania w sklepach wydziału zaopatrywania miasta artykułów, które, jak obecnie cukier, sprzedawane są publiczności w „ogonku". Wywołuje to skargi publiczności na przywileje dla policji. Komenda okręgowa policji porozumiała się z Wydziałem Zaopatrywania, przeto wyznaczono dla policji stały miesięczny przydział cukru.

Letni rozkład jazdy. Dyrekcja kolei państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że poczynając od godziny zerowej w nocy z 31 maja na 1 czerwca r. b. wszystkie pociągi pasażerskie wyprawiane będą ze swych stacji początkowych według nowego rozkładu. Wobec tego niektóre z pociągów, wychodzących z Warszawy w końcu doby 31 maja, wyprawione zostaną według zmienionego poniżej rozkładu, a mianowicie:

1) Z dworca Głównego - Warszawa: Koluszki — Tarnobrzeg odejdzie o godz. 21.20, Sosnowiec — Katowice o g. 21.50, Toruń—Poznań o g. 22.55, Toruń — Bydgoszcz o g. 23.10, Poznań — Leszno o g. 23.35, Grodno — Wilno—Zemgale o g. 23.20. Dęblin — Kowel — Zdołbunów o godz. 20.20. Poc. nr. 615 komunikacji Warszawa — Iłowo — Grudziądz w dniu 31 maja z dworca Głównego o godz. 22.000 nie odejdzie, wzamian odejdzie z dworca Gdańskiego poc. Nr. 623 o godz. 22.25 przez Iłowo — Grudziądz do Laskowic.

2) Z dworca Gdańskiego - Warszawa: Otwock odejdzie o godz. 16.40, 19.50, Dęblin — Kraków o g. 17.20, Lublin — Lwów o g. 22.15, Dęblin - Katowice o g. 23.50. Poc. Nr. 1811 komunikacji Warszawa — Brześć — Baranowicze w dniu 31 maja z dworca Gdańskiego o godz. 21.50 nie odejdzie, wzamian odejdzie z dworca Wschodniego poc. Nr. 821 o godz. 21.30 przez Brześć do Baranowicz.

3) Z dworca Wschodniego - Warszawa: Mrozy o godz. 20.10. Poc. Nr. 947 Warszawa — Pilawa w dniu 31 maja z dworca Wschodniego o g. 23.15 nie odejdzie.

4) Z dworca Wileńskiego - Warszawa: Małkinia odejdzie o godz. 18.50, Grodno — Suwałki o g. 21.10, Tłuszcz — Ostrołęka o g. 21.35. Poc. Nr. 729 Warszawa — Łochów w d. 31 maja z dworca Wileńskiego o godz. 18.40 nie odejdzie. Poc. Nr. 1615 Warszawa — Siedlce — Czeremcha — Wilno, odchodzący z dworca Wileńskiego o godz. 11.50, w dniu 31 maja dojdzie tylko do Wołkowyska, a do Wilna odejdzie z dworca Wileńskiego tegoż dnia 31 maja nowy pociąg o godz. 21.45.

Kurs dramatyczny (stopień niższy) dla kierowników teatrów włość. (lud.) urządza we Lwowie Związek teatrów i chórów włość. (ul. Mickiewicza 26), od 15 do 30 czerwca. Kurs jest bezpłatny. Pierwszeństwo mają pracownicy oświatowi, urządzający już teatry amat. wśród ludu polskiego. Kursiści otrzymują **bezpłatne** pomieszczenie. Nauczycielstwo szkół powsz. winno postarać się o urlop z Rady szkolnej powiatowej. Zgłoszenia na kurs przyjmuje biuro Związku do 5 czerwca r. b.

Ruch ludności. W okresie od 13 do 19 maja zarejestrowano wśród ludności miejscowej skonów 231 (o 69 mniej, niż w tyg. poprz.), w tej liczbie mężczyzn 120, kobiet 111, chrześcijan 174, Żydów 57, dzieci w 1-ym roku życia 63, czyli 27,3% og. liczby zmarłych. Na gruźlicę zmarło 49 osób (36 chrześcijan i 13 Żydów), na raka i inne nowotwory złośliwe 15, na choroby nagminne 8, w tem na krztusiec 5, dur plamisty 1, odrę 1 i drętwicę 1. Śmierci z wypadku było 5, samobójstw 3, zabójstw 2.

Zameldowano wypadków chorób zakaźnych: wśród ludności miejscowej 85, wśród przyjezdnych 4, razem 89 (o 21 więcej, niż w tyg. poprz.), w tem odry 22, krztuśca 19, zimnicy (malarji) 10, szkarlatyny 8, duru brzusznego 7, duru plamistego 4.

Metryk urodzenia spisano 441 (o 19 mniej niż w tyg. poprz.), w tej liczbie chłopców 230, dziewcząt 211, dzieci ślubnych 414, nieślubnych 27, chrześcijańskich 317, żydowskich 123, inn. wyznań 1. Pochowano noworodków martwych 17 (11 ślub. i 6 nieślub.).

Aktów ślubu spisano 151 (o 17 więcej, niż w tyg. poprz.), w tej liczbie u chrześcijan 92, u Żydów 59.

Zakaz zwiedzania stacji wodociągowych. Zwiedzanie stacji wodociągowych i kanalizacyjnych przez osoby prywatne i organizacje społeczne jest zabronione aż do odwołania.

Obchód ku czci Kopernika we Lwowie. 26-go b. m. staraniem wyższych uczelni oraz towarzystw naukowych lwowskich odbył się obchód 450-lecia urodzin Kopernika. Rano w katedrze odbyło się uroczyste nabożeństwo z udziałem sfer naukowych, szkolnych, konsulów francuskiego, angielskiego i czeskiego oraz reprezentantów wojska, rządu i publiczności. W południe w auli uniwersytetu Jana Kazimierza odbyła się uroczysta akademja, zagajona przez rektora ks. Narajewskiego. Prof. astronomji dr. Marcin Ernest wygłosił wykład p. t. „O pracach naukowych Kopernika".

Fałszerstwa filatelistyczne. Ostatnio ukazały się w handlu filatelistycznym fałszywie stemplowane marki, t. zw. poczty zielonej, poczty powstańczej z Górnego Śląska. Znaczki te autentycznie stemplowane stanowią cenną pamiątkę z czasów wybuchu powstania górnośląskiego. Fałszerstwo polega na podrobionym stemplu i kolorze farby innym, niż używano w czasie walk powstańczych. Odpowiednie czynniki zapewne zaostrzą nad pamiątkowemi znaczkami ochronę prawną.

WYPADKI:

Okrutny mąż. W domu nr. 53 przy ul. Solec Feliks Gryglicki w czasie sprzeczki z żoną swą Magdaleną bił ją i katował w niemiłosierny sposób. Nieszczęśliwa kobieta, ratując się przed ciosami okrutnego małżonka, wyskoczyła oknem z wysokości I piętra. Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie obu kości prawej goleni i rany tłuczone czoła. Po opatrunku przewieziono ofiarę porachunków małżeńskich do szpitala Dzieciątka Jezus.

Fatalna pomyłka. W zakładzie wychowawczym dla chłopców o.o. Albertynów przy ul. Jagiellońskiej nr. 21 wychowańcy tego zakładu: 15-letni Mikołaj Sana i 14-letni Leon Rosicki przez pomyłkę napili się kwasu siarczanego. Lekarz Pogotowia, po przepłukaniu żołądka, przewiózł otrutych do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Pijaństwo wśród dzieci. Do XIV komisarjatu policji przyprowadzono nieprzytomnego 14-letniego chłopca niewiadomego nazwiska. Lekarz Pogotowia stwierdził zatrucie alkoholem i, po udzieleniu pomocy, przewiózł chorego do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Upadek z III piętra. Antoni Stryjkowski (Belgijska nr. 11), będąc pijany, stracił równowagę i wypadł z okna III piętra tegoż domu. Stryjkowski potłukł się ogólnie. Pogotowie przewiozło go do szpitala Dzieciątka Jezus.

Orgje samochodowe. Samochód nr. 15585, jadący z nadmierną szybkością ul. Gdańską, przejechał przechodzącą 23-letnią Magdalenę Dudzińską. Po udzieleniu pomocy w kasie chorych, poszwankowaną przewieziono do domu. Sprawca przejechania zwiększył szybkość i zdołał umknąć.

Z sądów.

Przyczyny odroczenia procesu Hordliczki.

W związku z odwołaniem wyznaczonego do rozpoznania na dzień wczorajszy w sądzie okręgowym sprawy inż. Stefana Hordliczki, oskarżonego o zabójstwo macochy swej, ś. p. Wandy z Suskich Hordliczkowej, dowiadujemy się, iż zdjęcie z wokandy sprawy powyższej spowodowane zostało odezwą, jaką wystosowało kierownictwo marynarki wojennej ministerjum spraw wojskowych do sądu okręgowego. W odezwie wymienionej kierownictwo marynarki prosi rząd o odroczenie rozprawy głównej w sprawie inż. Stefana Hodliczki, powołanego na ćwiczenia wojskowe ze względu na bardzo ważną funkcję w marynarce, jaką już objął komandor ppor. Hordliczka, dalej ze względu na brak odpowiedniego zastępcy tudzież ze względu na techniczną trudność powołania go do Warszawy na dzień powyższy. Pismo podpisał komandor Petelenz, szef kierownictwa marynarki wojennej.

Teatr i muzyka.

OTWARCIE „WODEWILU".

„Szalona Lola", operetka G. Kaldenberga; myzyka H. Hirscha.

Wesoła kompanja z „Teatru Nowego": pp. Niewiarowska, Sokołowska, Redo, Rufin Morozowicz, Szczawiński, Horski, wziąwszy sobie jeszcze do towarzystwa p. Palewicz-Ziembińską i parę innych mniej lub więcej wypróbowanych sił, — przeniosła się na letnią scenę teatru „Wodewil" i tutaj bawi się w dalszym ciągu w operetkę.

„Szaloną Lolą" jest naturalnie p. Niewiarowska; czyjże temperament lepiejby takiej roli podołał? Ona też jest osią całego przedstawienia: śpiewa, tańczy, kapitalnie zwłaszcza śpiewa kuplety, podbija audytorjum szampańskim humorem, grą, wreszcie nie na ostatku strojami, których największą wartością jest, że umiejętnie uwydatniają piękność właścicielki. P. Niewiarowskiej sekundują i próbują dotrzymać kroku wszyscy inni, wymienieni na początku stali partnerzy i ulubieńcy — swojej publiczności.

Otwarta scenka w „Wodewilu" będzie zapewne bardzo przyjemna w lecie; dziś może na nią o parę tygodni za wcześnie.

J. R.

POPIS SZKOŁY BALETOWEJ PROF. ŁOBOJKI.

Liczne grono uczenic i uczniów szkoły p. Łobojki popisywało się onegdaj na scenie Teatru Polskiego w solowych przeważnie tańcach — poczynając od klasycznych, poprzez walce i nokturny aż do charakterystycznych tańców, noszących wyraźne piętno najnowszych prądów. Uczenice p. Łobojki (uczniów liczy szkoła b. mało) naogół wykazywały rzetelną pracę i opanowanie techniczne tańców; niezupełnie sprawnie wypadały produkcje, które wymagały większego poczucia taktu i rozwiniętej muzykalności. Z pań zwróciły na siebie uwagę wysoką techniką p. Jakubowska, pełną wyrazu rytmiką i urodą, p. Łęgużanka w „Modlitwie", ujmującą gracją p. Szarbe, wyrazistością tańca p. Caraine w „Hiszpańskim", pozatem pp. Łobojkówna, Penkalska i in. P. Marjan Orlicz okazał się dobrym partnerem w kilku tańcach. Bardzo ładny był popis dzieci, kilku prześlicznych dziewczynek.

I.

Teatr Wielki. Dziś „Pan Twardowski" Jutro „Halka".

Teatr Rozmaitości. Codziennie „Mężczyzna i kobieta".

Teatr Reduta. Codziennie „Turoń".

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś „Sułkowski", Jutro i w czwartek „Otchłań".

Teatr Polski. Codziennie „Wielki Don Juan".

Teatr Mały. Codziennie „Szkoła kokot".

Teatr Komedja. Codziennie „Musisz być moją".

Teatr Nowy. Codziennie „Gdy mężowie zdradzają".

Teatr Wodewil. Codziennie „Szalona Lola".

Teatr Nowości. Dziś „Bajadera" (pożegnalny występ Lucyny Messal). Jutro premjera operetki I. Gilberta „Księżniczka Olala" z uroczą Elną Gistedt w roli tytułowej.

Teatr Praski. Dziś premjera „Garbusek z Pragi".

Sport.

WYŚCIGI KONNE.

Dziś w 14-tym dniu wyścigów wiosennych, odbędą się gonitwy następujące:

1. Nagroda 60,000 mk. dla 3 l. koni. Dystans 1600 matr.: 1) „Nuit de Mai" Sp. hodowlanej, 2) „Runaway Girl" bar. L. J. Kronenberga.

2. Nagroda 60,000 mk. dla 4 l. i st. koni. Dystans 1600 mtr.: 1) „Soultz" i 2) „Mulhouse" M. Róga, 3) „Sonya" S. Ostoja-Ostaszewski, 4) „Sewastopol" Sp. hodowlanej, 5) „Ponowa" bar. L. J. Kronenberga, 6) „Zerwikaptur" ul. Krechowieckich, 7) „Grom" S. Endera i J. Sosnowskiego.

3. Nagroda 50,000 mk. dla 4 l. i st. koni. Dystans 2100 mtr.: 1) „Mulhouse" i 2) „Soultz" M. Róga, 3) „Sonya" S. Ostoia-Ostaszewskiego, 4) „Zerwikaptur" uł. Krechowieckich.

4. Nagroda 40,000 mk. dla 3 l. koni. Dystans 2100 mtr.: 1) „Radjami" A. Wolańskiego, 2) „Kentucky" Sp. hodowlanej, 3) „Raptus" bar. L. J. Kronenberga, 4) „Arja" ks. H. Lubomirskiego, 5) „Minstrel" A. Olszowskiego.

5. Nagroda 30,000 mk. dla 4 l. i st. koni. Dystans 2100 mtr.: 1) „Bevue" W. Charłupskiego, 2) „Niagara" J. hr. Czarneckiego, 3) „Galipoli" bar. Maltzana, 4) „Mocarz" uł. Krechowieckich, 5) „Tres chic" J. Grzybowskiego, 6) „Blender" S. Endera i J. Sosnowskiego, 7) „Jak we śnie" J. Laskowskiego, 8) „Górą Paskarze" K. Niemojewskiego.

6. Nagroda 30,000 mk. z przeszkodami. Dystans 2800 mtr.: 1) „Leonardo" K. Römmla, 2) „Kuzyn" J. Stokowskiego, 3) „Pieszczotka" A. hr. Mostina, 4) „Zamoroka" B. Peretjatkowicza.

Początek o godz. 4 po poł.

Na „Linotyp"

dla drukarni „Robotnika."

B. Limanowski mk. 20.000; od tow. z Grodziska zebrane przez tow. Rutowicza mk. 8.400.

Na Uniwersytet Robotniczy.

B. Limanowski mk. 30,000; Kazimierz Pollack mk. 20.000.

Na „Nasz dom" w Pruszkowie.

Zamiast kwiatów na grób Ludwika Rodziewicza M. Abramowiczowie mk. 20.000; od firmy Jarkowskich w Grochowie mk. 15.000.

Na Robotniczy Wydział wychowania dziecka.

Teresa mk. 30.000; zebrane z kar przez H. Goryszewskiego w „Europie" mk. 62.500; Pawlak Juljan, jako karę, mk. 1.000; Stefan Dziża mk. 500; zamiast kwiatów na grób Michaliny Dąbkowskiej mk. 20.000.

WYROK

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd Pokoju w Stopnicy na publicznem posiedzeniu dnia 13 kwietnia 1923 r. rozpoznawał sprawę Judki Guzego oskarżonego z art. 18 ust. z dnia 2 lipca 1920 r. i uznając winę oskarżonego za udowodnioną na zasadzie art. 119, 122, 123 i 123 U. P. K. i art. 59 K. K. art. 18 ust. 1, 32 i 52 ust. z dnia 2 lipca 1920 r. oraz art. 60 i 62 Przep. Tymcz. o kosztach sądowych

postanawia

Mieszkańca miasta Chmielnika Judkę Guzego, lat 35, syna Majera uznać winnym przestępstwa przewidzianego w art. 18 ust. z dnia 2 lipca 1920 r. i skazać go na karę grzywny w kwocie trzydziestu tysięcy marek, z zamianą w razie nieściągalności na areszt przez trzy tygodnie, tudzież na zapłacenie trzech tysięcy marek opłaty sądowej. Wyrok niniejszy ogłosić w dziennikach „Monitor Polski", „Robotnik" i „Gazeta Kielecka" a także wywiesić na lokalu sklepu skazanego na przeciąg dni czternastu na koszt skazanego.

(—) Sędzia Pokoju (podpis nieczytelny).

(—) Sekretarz Sądu (podpis nieczytelny).



Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Redaktor odpowiedzialny Jerzy Szapiro. Wydawca: Rada Nacz. P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.